

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY
MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ
styczeń 2012 nr 1 (82)

futbol

małopolski



W NUMERZE:

Słowo prezesa MZPN

Czas podsumowań

Sport w sztuce

Juniorzy rywalizują w halach

Futbol zza siódmej miedzy

Szkoła dla piłkarzy

WILK I RADOLSKY najlepsi w Małopolsce

czytaj na str. 3

Jakoś na początku 1994 nieodżałowanej pamięci Kazimierz Górski, podówczas prezes PZPN, wezwał mnie do stolicy w trybie pilnym, z dnia na dzień. - Jest pan, panie kolego, potrzebny, bo wybieram się na Sejmową Komisję Kultury Fizycznej i chciałbym mieć ze sobą gościa, co nie pęka przed byle osłem-pośłem... Pan Kazimierz dwukrotnie startował bez skutku w wyborach do Sejmu i miał silne przekonanie porażki z gorszymi od siebie, więc na komisji nie chciał odgrywać roli chłopca do bicia.

I rzeczywiście, podczas posiedzenia z udziałem dr Stefana Paszczyka, szefa GKKFIS, czyli substytutu Ministerstwa Sportu, PZPN dostał się w krzyżowy ogień ataków resortowych i poselskich. Repertuaru zarzutów podnoszonych przez ówczesnych zbawców Ojczyzny z Wiejskiej nie ma sensu przypominać. Każdy działacz piłkarski zna je na pamięć, bo powtarza je namolnie każda nowa zmiana przedstawicieli klasy prężniaczej (termin wylansowany przez Donalda Tuska), a jej syntetycznym skrótem jest gaworzenie o „państwie w państwie”. Nowością w retoryce antyzwiązkowej okazał się zarzut o braku otwarcia środowiska piłkarskiego na wezwania nowych czasów. Ta blokada miała polegać na tym, że PZPN nic nie robi w kierunku systemowego przekształcania klubów piłkarskich w spółki prawa handlowego, i co gorsza nie otwiera się na sponsoring prywatnego kapitału. Właśnie on miał nie tylko zastąpić mecenat państwowy, rozkwitający w tak zwanym minionym okresie.

W rolę surowego mentora wcielił się nie kto inny, jeno sam minister Paszczyk, świeżo przybyły z Hiszpanii, gdzie z wielkim powodzeniem wykuwał medalowe sukcesy gospodarzy igrzysk olimpijskich w Barcelonie (1992). To on właśnie w prostych, żołnierskich słowach wzywał PZPN do wdrożenia zasad organizacyjno-własnościowych panujących w Hiszpanii. Szermując analogiami do Realu Madryt, Barcelony, Walencji, Bilbao, Sewilli, napominal

nasze zaniechania i bezkrytycznie nawoływał do brania bezpośredniego przykładu, który podawał na tacy. To podanie, owszem, poparte zostało spełnioną wkrótce obietnicą wysłania działaczy PZPN na hiszpański zjazd. Na ten wyjazd doświadczalny już mnie prezes Górski nie zabrał, pewnie dlatego, że przykład iberyjski uznał za kompletnie nieprzydatny dla polskich realiów. Starłem się z ministrem werbalnie i to na zasadach fundamentalnych. Kapitalizm hiszpański uznałem za zgola nieprzystawny do potrzeb polskich klubów, głównie dlatego, że ten nasz drapieżny i dziki, różni się od niego w zasadniczy sposób! Jest po prostu za słaby, a w dodatku egoistyczny, dlatego w żadnym razie nie jest w stanie wypełnić luki, jaką pozostawiła III Rzeczpospolita swoją oziębłością wobec sportu

Bez dyżurnego optymizmu

Piłka się nie wyżywi!

wyczynowego. Mój głos w sali imienia Ignacego Daszyńskiego został odebrany jako podzwonne po PRL, do którego powrotu nie było i nie ma...

Rzeczywiście, wówczas miał on pewnikiem charakter jaremiady i brał pod but komplet reform Balcerowicza, wśród których odwrócenia się plecami państwa od sportu było przedmiotem największej krytyki. Apelowalem o niestosowanie terapii szokowej, o ewolucyjne, rozłożone na dekady, ujmowanie państwowego zasilania klubów. Zabawiając się w domorosłego proroka, przepowiedziałem, że polski wyczyn sportowy padnie ofiarą przesuniętych w czasie skutków kryzysu gospodarczego. Nie mając dotacji z urzędów wojewódzkich, zakładów pracy, kopalń, hut, kolei, fabryk wszelkiego typu itd., wyczyn będzie się związał, zamiast rozwijania... W pierwszej fazie, perorowałem, tylko piłka nożna się obroni, bazując na popularności i impecie nadanym na wejściu w epokę. Aliści paliwo rozwojowe dla piłkarstwa nie jest dane na zawsze, a kryzys i do niego dotrze. Pozostaje jeno kwestia czasu... Dlatego przykłady hiszpańskie - panie ministrze - może pan sobie schować do lamusa myśli bardzo płytkich, a wzorców całkowicie zbędnych! Paszczyk, jako człowiek wielkiej kultury, obrazić się nie obraził,

ale w podsumowaniu, pozostał przy swoim zdaniu, nazywając mnie pełnym sceptycyzmu działaczem z kategorii archaicznych pterodaktyli!

Ja się również nie obraziłem i do końca życia Paszczyka uważałem go za dobrą duszę polskiej kultury fizycznej, atoli niewiele rozumiejącej ze specyfiki sportu zespołowego, jaką jest futbol. Dziś, kiedy tamto moje wieszczenie przybiera, niestety, bardzo okrutne materialne wcielenia, trudno mieć z niego satysfakcję. Kryzys dopada nie tylko podstawę i korpus piramidy wyczynu piłkarskiego, ale i jej wierzchołek, jak Polska długa i szeroka, mamy do czynienia z wycofywaniem z rozgrywek drużyn liczonych już w dziesiątki, setki w każdym regionie! Nie docierają te fakty do powszechnej wiadomości, bo nikt się porażkami nie ma zamiaru chwalić. Na skraju niewypłacalności stoi

co drugi klub w Małopolsce, bo samorządy borykające się ze spadkiem wpływów z podatków, zaciskają pasa i zmniejszają subwencje na kluby. Plankton sponsorski w postaci małych firm, jako pierwszy jest obiektem ataków rynkowej bryndzy, więc niekiedy nawet na wyrost zakręca kurek z subsydiami.

Ale sygnałem, który musi dać wszystkim do myślenia jest minimalny ruch kadrowy w okienku transferowym... Wielkie dwa krakowskie kluby ekstraklasy jeszcze nigdy nie były tak bierne w zimowej przerwie, powstrzymując się od zwykle koniecznych transferów. Dyrektorzy sportowi i menedżerowie, po raz pierwszy od dekady z okładem, wchodzą w piłkarską wiosnę jako ludzie bezrobotni! Te fakty to mocne sygnały, aby raz nareszcie skończyć z fałszywym sloganem o piłce jako o dyscyplinie siedzącej na wielkiej kasie, przeważnie niegospodarnie wydawanej. I co najważniejsze: z mitem, że piłka ciągle pozostaje samowystarczalna finansowo i zawsze, bez względu na otaczającą ją rzeczywistość gospodarczą, sama się wyżywi. Nie wyżywi się! I z tego tytułu państwo winno przewartościować skutki stosowania doktryny Balcerowicza w zmienionej sytuacji ekonomicznej...

RYSZARD NIEMIEC

Trenerzy o małopolskim futbolu

W Krakowie odbyło się połączone zebranie Wydziału Szkolenia i Rady Trenerów Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.

W spotkaniu wzięli udział zaproszeni goście: prezes MZPN, red. Ryszard Niemiec, wiceprezes Jerzy Kowalski, przewodniczący Wydziału Szkolenia Lucjan Franczak, przewodniczący Rady Trenerów Michał Królkowski (pełniący obowiązki przejęte po Ryszardzie Kruku, który złożył rezygnację), przewodniczący Komisji Młodzieżowej Zbigniew Stępnowski, sekretarz Związku Andrzej Syka.

Środowisko trenerskie reprezentowali m. in. Ireneusz Adamus, Marian Cygan, Henryk Duda, Marek Górecki, Aleksander Hradecki, Antoni Kotwa, Andrzej Kuźma, Tadeusz Morgoń, Tadeusz Piotrowski, Jerzy Płonka, Jerzy Sroter, Jerzy Stokłosa, Franciszek Surówka, Henryk Szymanowski, Marian Tajduś, Andrzej Turczyński, Andrzej Żądło.

Podczas zebrania poruszano tematy związane ze szkoleniem oraz dokonano podsumowania pracy w roku 2011.

(C)



Z OSTATNIEJ CHWILI - wybrano najlepszego piłkarza i trenera Małopolski

Cezary Wilk i Dusan Radolsky - zwycięzcami!

Tuż przed zamknięciem numeru „FM” poznaliśmy wyniki 17. Plebiscytu na Najlepszego Piłkarza i Trenera Małopolski, organizowanego przez redakcję „Gazety Krakowskiej”, Radio Kraków, Małopolski Związek Piłki Nożnej i Urząd Miasta Krakowa.

- Najlepszy Piłkarz: **Cezary Wilk** (Wisła Kraków) - zdjęcie na okładce
- Najlepszy Trener Małopolski: **Dusan Radolsky** (Termalica Nieciecza) - na zdjęciu obok
- Najlepszy Piłkarz II ligi: **Paweł Smółka** (Okocimski Brzesko)
- Najlepszy Piłkarz III ligi: **Robert Witek** (Unia Tarnów)
- Najlepszy Piłkarz IV ligi: **Sławomir Stec** (Tuchovia)
- Odkrycie Roku: **Michał Czekaj** (Wisła Kraków)
- Jasna Strona Futbolu: **Stowarzyszenie Kibiców Wisły Kraków**

Fotoreportaż z uroczystości ogłoszenia wyników zamieścimy w następnym numerze „Futbolu Małopolski”.



Jak już informowaliśmy, Małopolski Związek Piłki Nożnej złożył pod adresem Polskiego Związku Piłki Nożnej oferty zorganizowania turniejów finałowych Młodzieżowych Mistrzostw Europy UEFA w kategorii wiekowej do lat 19 mężczyzn w 2014 oraz w kategorii wiekowej do lat 17 kobiet w 2016.

MME U-19 w Małopolsce?

Czekając na decyzję UEFA...

Niedawno nadeszły z Warszawy pomyślnie wiadomości. - Władze PZPN postanowiły, że do rywalizacji o zorganizowanie pierwszej z tych imprez zostanie zgłoszona Małopolska. Wyczytałem w „Przeglądzie Sportowym”, iż najbardziej merytoryczną aplikację złożyła podobno Wielkopolska, która w 2006 była gospodarzem MME U-19, ale nie do końca wierzę w prawdziwość takiego ujęcia tematu. Wiem bowiem, że nasza aplikacja była kompletna pod każdym względem, nawet z wykorzystaniem zdjęć satelitarnych... To oczywiście pierwszy etap, teraz należy czekać na ostateczną decyzję UEFA. Wierzymy, iż w oparciu o rzetelne przesłanki sportowe, infrastrukturalne oraz kulturowe właśnie Małopolska wygra bój o MME U-19 w 2014 - powiedział nam prezes MZPN, red. Ryszard Niemiec.

Poza PZPN chęć organizowania MME U-19 wyraziło wstępnie 12 innych federacji. Wstępnie, bowiem jak doświadczenie uczy zazwyczaj kilku potencjalnych kandydatów rezygnuje jeszcze przed staniem w szranki wyborcze. Termin składania oficjalnych aplikacji upływa dziś. UEFA zapozna się z nimi i dopiero wówczas ogłosi oficjalną listę państw kandydujących do zorganizowania MME U-19. Jak poinformował przedstawiciel PZPN, Mirosław Ryszka, ostateczna

decyzja zostanie przekazana 22 marca, podczas 36. Kongresu Zwyczajnego UEFA w Stambule. Wydanie werdyktu zostanie poprzedzone dwudniowymi obradami Komitetu Wykonawczego UEFA. W rywalizacji kobiet o pomyślną decyzję stara się Bydgoszcz.

Na stadiony zaproponowano następujące obiekty: Cracovia SSA, Janina Libiąż, Hutnik Kraków, Gminno-Miejski Stadion w Zabierzowie, Dalin Myślenice, Okocimski Brzesko. Stadiony rezerwowe są przewidziane w Andrychowie, Niecieczy, Proszowicach i Wolbromiu. Należy jednak pamiętać, że stadiony zaproponowane przez MZPN w aplikacji będą wizytowane przez oficjalnych przedstawicieli UEFA, którzy dokonają szczegółowych wizji lokalnych i sporządzą stosowne raporty. Oczywiście z wiążącymi ustaleniami dla MZPN. Zatem może zdarzyć się tak, że w stosunku do pierwotnej aplikacji trzeba będzie nanieść zmiany lokalizacyjne.

Boiska treningowe to: Cracovia (boczne), Wisła (boczne), Tramwaj, Zwierzyniecki, Borek, Bronowianka, Zieleńcanka, Płaszowianka.

Na miejsca pobytowe wskazano: Crown Piast Hotel, Hotel Holiday Inn Express Kraków, Best Western Premier.

(C)

Wybrano nowe władze BKS

W Bochni powiało optymizmem

Obradujący w piątek, 10 lutego br., członkowie BKS Bochnia zdołali wreszcie wybrać nowy zarząd klubu i oddalić wizję rozwiązania stowarzyszenia.

W skład Zarządu klubu weszli: Marcin Krokosz, Marcin Imiolek oraz Marek Pączek. Przed nowym kierownictwem wiele pracy.

Wydaje się, że impas udało się przełamać dzięki „wejściu do gry” doświadczonego działacza i delegata Małopolskiego Związku Piłki Nożnej Wiesława Biernata. Za pracę i pomoc dziękowano też staroście Jackowi Pająkowi i kuratorowi Jarosławowi Marcowi.

Przed Zarządkiem BKS sporo pracy. Zadłużenie klubu wynosi 411 tys. zł: 170 tys. zł wobec miasta, drugie tyle klub jest winien zawodnikom i szkoleniowcom. Istnieje możliwość podpisania ugód z wierzycielami i spłacać należności w ratach. Dodatkowo burmistrz Bochni Stefan Kolawiński wyraził wstępną zgodę na przełanie dwóch z trzech transz tegorocznej dotacji jeszcze w pierwszej połowie roku, co pozwoliłoby utrzymać płynność finansową.

Na piątkowym posiedzeniu jednogłośnie przegłosowano podniesienie składki członkowskiej z 5 do 15 zł miesięcznie. Działacze będą też apelowali, by osoby, którym przysługują darmowe wejścia na mecze, jednak kupowały bilety. Liczą, że zabiegi nowego Zarządu pomogą budować dobrą atmosferę wokół klubu z 90-letnią tradycją.

JN, www.bochnia.pl

„Reprezentacje młodzieżowe są hybrydami, które w archaiczny sposób próbują udowodnić, że na poziomie związków sportowych prowadzi się pracę młodzieżową... Bzdura!” - był łaskaw napisać red. Przemysław Osuchowski na okoliczność starań Krakowa o zorganizowanie za dwa lata mistrzostw Europy piłkarzy do lat 19. A na pytanie postawione w tytule felietonu „Piłkarski żart, czy jałmużna pocieszenia?” sam sobie odpowiada zdaniem, że „aktywiści i koledzy Grzegorza Łaty chcą nas uszczęśliwić imprezą i reprezentacjami ... nikomu do niczego niepotrzebnymi”.

Patent na bzdurę

Powodowany szczerą troską o rozszerzenie horyzontów Szanownego Autora ośmielam się zauważyć, iż wbrew temu co kategorycznie stwierdza na łamach, fakty wyglądają zgola inaczej. Bo właśnie w tej rzekomo niepotrzebnej imprezie brali udział m. in. tacy piłkarze jak: Fernando Torres, Juan Manuel Mata, Andres Iniesta, Jose Antonio Reyes, David de Gea, Mikael Arteta, Juanfran, Gerard Pique (Hiszpania); Jermaine Jenas, Glen Johnson, Stewart Downing, Danny Welbeck (Anglia); Philipp Lahm, Piotr Trochowski, Manuel Neuer, Eugen Polanski, Kevin-Prince Boateng (Niemcy); Giorgio Chiellini, Alberto Aquilani, Gianpaolo Pazzini (Włochy); Hugo Almeida (Portugalia); Hugo Lloris, Yoann Gourcuff (Francja); Marouane Fellaini, Kevin Mirallas (Belgia).

Szkoda, że niektórzy z nich grają dziś w niewątpliwie podrzędnych klubach jak Barcelona, Manchester United, Chelsea Londyn, Bayern Monachium, FC Liverpool, Inter Mediolan. I byli aż do takiego stopnia beczelni, aby zostać mistrzami Europy i świata, a nawet strzelać najważniejsze gole w seniorskich finałach ME (Torres) bądź MŚ (Iniesta). Ponadto bez żadnego kłopotu można wymienić anonimowych, acz polskich uczestników wcześniejszej wersji imprezy. To m. in. Zygfryd Szotysik, Janusz Kowalik, Robert Gadocha, Władysław Żmuda, Zbigniew Boniek, Stanisław Terlecki, Andrzej Buncol, Andrzej Iwan, Walde-

mar Matysik, Dariusz Dziekanowski, Dariusz Wdowczyk, Roman Kosecki. Nikt ich nie znał, rzeczywiście...

Utwór red. Osuchowskiego składa się z pretekstu, w których jest miejsce na kpiny, za to brakuje logiki. Gdyby finały MME U-19 istotnie były imprezą kompletnie bez znaczenia, nie byłoby od wielu lat regularnych transmisji na „Eurosporcie”. A to stało o trochę większym zasięgu niż telewizje regionalne. Tak mi się wydaje... Ponadto nie podoba mi się kategoryczne pozbawianie Małopolski szans, zanim jeszcze zapadnie werdykt UEFA w Stambule. Wedle red. Osuchowskiego owe „szanse” są tyle warte, co wiara w Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Zakopanem. Tym bardziej więc interesuje mnie, jak oceniał Autor notowania Polski i Ukrainy przed Kongresem w Cardiff. Jakos nigdzie nie przeczytałem wtedy w tekstach red. Osuchowskiego, aby pomyśleć o zorganizowaniu EURO 2012 wybić sobie tłuczkiem z głowy. Ale może napisał? Hm, tym bardziej byłby to namacalny dowód, że Autor czuje się bez wątpienia wybitnym ekspertem w dziedzinie, o której de facto nie ma zielonego pojęcia.

Powróć na koniec do już cytowanego słowa „bzdura”. W świetle powyższego zachodzi uzasadnione podejrzenie, że każdy pojmuje bzdurę po swojemu.

JERZY CIERPIATKA

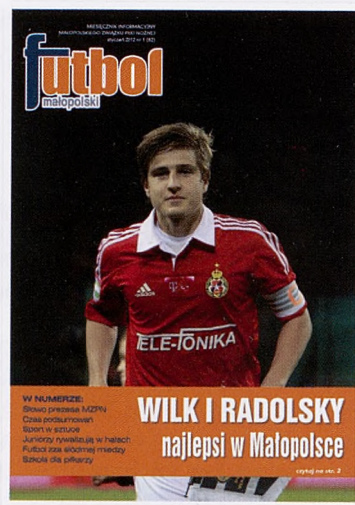


NOWY sponsor Wisły

Herbalife, światowy lider w dziedzinie zdrowego odżywiania, nawiązał współpracę sponsorską z klubem piłkarskim Wisła Kraków - poinformowało Biuro Prasowe Wisły.

W ramach umowy Herbalife został Oficjalnym Sponsorem Odżywczym krakowskiego klubu. Kontrakt został podpisany na rok z możliwością przedłużenia na kolejne lata.

Wraz z podpisaniem umowy Wisła Kraków dołączyła do grona najlepszych na świecie drużyn futbolowych sponsorowanych przez amerykańską firmę tj. FC Barcelona, FC Valencia, FC Schalke, Spartak Moskwa, czy LA Galaxy, których zawodnicy stosują produkty Herbalife w swojej codziennej, sportowej diecie.



Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

WYDAWCA:

Małopolski Związek Piłki Nożnej. Adres 31-158 Kraków, ul. Krowoderska 74, tel. 12 632 66 00, fax. 12 632 68 00, strona internetowa www.mzpnkrakow.pl, e-mail: biuro@mzpnkrakow.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Jerzy Cierpiatka (501 587 932) sekretarz redakcji
Jerzy Nagawiecki (501 682 339) redaktor naczelny.

SKŁAD:

Centrum Poligraficzno-Reklamowe OMEGA-ART Paweł Martyka, Bogucin Mały 78, 32-300 Olkusz

DRUK:

Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Poligraficzne "A-Z" Zbigniew Banasiński, ul. Gen. Andersa 10/10, 42-500 Będzin tel. 505017961

Nakład 1500 egz. Czasopismo bezpłatne.

Oddano do druku 13 lutego 2012 roku



Z życia MZPN



Zarząd MZPN 19 stycznia 2012

• Podjęto decyzję zlecenia wybranej kancelarii prawnej opracowanie projektu statutu fundacji piłkarskiej oraz jej rejestracji.

• zatwierdzono udzielenie kompetencji dla Komisji Gier Okręgow i Podokręgow MZPN w sprawach rozpatrywania postępowań mediacyjnych wynikłych pomiędzy klubami klas rozgrywkowych prowadzonych przez poszczególne Okręgi lub Podokręgi.

• Na wniosek Przewodniczącego Wydziału Sędziowskiego MZPN, Andrzeja Sękowskiego, zatwierdzono następujący skład osobowy Zarządu Kolegium Sędziów MZPN: Bajorek Henryk (Kraków) - wiceprzewodniczący; Robert

Koral (Nowy Sącz) - wiceprzewodniczący ds. programu mentorskiego;

Tomasz Piróg (Kraków) - sekretarz; Robert Marciniak (Kraków) - przewodniczący Komisji Szkoleniowej; Bogusław Górnik (Nowy Targ), Piotr Firlit (Gorlice), Krzysztof Tokarczyk (Limanowa), Andrzej Górecki (Wadowice), Adam Hanusiak (Chrzanów), Zbigniew Pacia (Olkusz), Sławomir Spiesz (Oświęcim), Jan Piłarski (Tarnów), Andrzej Maślanka (Brzesko), Mariusz Krupa (Bochnia), Ryszard Frączek (Żabno), Tomasz Wójtowicz (Myślenice), Władysław Stachura (Wieliczka) - członkowie.

• Podjęto uchwałę w sprawie rozpoczęcia (włg nowej ordynacji) kampanii wyborczej na kadencję Zarządu MZPN w latach 2012-2016

przy następujących założeniach: kluby ekstraklasy - po 4 mandaty każdy; kluby I ligi - po 3 mandaty każdy; kluby II ligi - po 2 mandaty każdy; kluby III ligi - po 1 mandacie każdy; Okręgi i Podokręgi - w proporcji po 1 delegacie na 8 klubów; trenerzy - 3 mandaty; sędziowie - 3 mandaty; piłka kobieca - 1 mandat; futsal - 1 mandat; Rada Seniorów - 2 mandaty; Klub Zasłużonego Piłkarza - 2 mandaty. Ustalono, że Zebrania Sprawozdawczo-Wyborcze odbędą się w terminach: w Małopolskim Związku PN do 30 września 2012; w Okręgach MZPN do 31 lipca 2012; w Podokręgach MZPN do 30 czerwca 2012. Powołanie zespołu d/s opracowania zmian w Statucie MZPN nastąpi na najbliższym posiedzeniu Zarządu MZPN 29 marca 2012.

• Powołanie Komisji Etyki MZPN nastąpi na najbliższym posiedzeniu Zarządu MZPN. Kandydatami do Komisji Etyki MZPN są: dr Joanna Basiaga-Pasternak,

Marian Fido, Zbigniew Ludwin, Józef Mamoń, ks. Henryk Surma.

• Zdzisław Wagner poruszył temat trudnej sytuacji finansowej klubów. Postanowiono, że najbliższe posiedzenie Prezydium Zarządu poświęcone będzie temu tematowi. Wiceprezes MZPN ds. finansowych, Tadeusz Kędzior, przedstawi główny referat w tej sprawie, natomiast krótkie koreferaty wygłoszą prezesi Podokręgów: Bochnia, Oświęcim, Myślenice, Limanowa i Wieliczka.

• Przypomniano o konieczności zorganizowania spotkania z przedstawicielami wybranych klubów PPN Kraków, z udziałem przewodniczących Komisji Sportu dzielnic Krakowa. Spotkanie winno się odbyć w lutym 2012.

Prezydium Zarządu MZPN 12 stycznia 2012

• Z udziałem zaproszonych przedstawicieli Zarządu Małopolskiego Związku Stowarzyszeń Kultury Fizycznej omówiono sprawę dotyczące organizacji Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w piłce nożnej. Prezes Zarządu MZSKF, Jerzy Janczy, poinformował o nowej formule. W finale rozgrywek w piłce nożnej wystąpi 16 zespołów (8 zespołów chłopców i 8 zespołów dziewcząt). W kategorii dziewcząt wystąpią drużyny klubowe, a w kategorii chłopców reprezentacje wojewódzkie. Zawody finałowe zostaną rozegrane w dniach 2-8 lipca 2012 roku na terenie Krakowa. Organizatorem Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży jest Ministerstwo Sportu, w futbolu kierownictwo sportowe sprawują: PZPN, MZPN oraz Małopolski Związek Stowarzyszeń Kultury Fizycznej. Wstępnie ustalono podział kompetencji oraz zadań organizacyjnych pomiędzy MZPN a MZSKF w Krakowie. Prezes MZPN, red. Ryszard Niemiec zaproponował powołanie zespołu odpowiedzialnego za organizację imprezy w następującym składzie osobowym: Zbigniew Lach (przewodniczący), Zbigniew Stępiński, Andrzej Sękowski, Edward Iwański, Ewa Gajewska, Lucjan Franczak oraz Jerzy Cierpiatka.

• Powołano Komisję ds. opracowania ordynacji wyborczej na kadencję Zarządu MZPN w latach 2012-2016 w następującym składzie osobowym: Jerzy Kowalski (przewodniczący); Rafał Aksman, Zbigniew Augustyn, Wiesław Bartosiak, Jerzy Chylewski, Marian Kuczaj, Zbigniew Lach (członkowie) oraz Janusz Hańderek (z głosem doradczym).

• Przewodniczący Wydziału Szkolenia MZPN, Lucjan Franczak poinformował, że tegoroczne biegi przełajowe juniorów starszych (rocznika 1994 i 1995) oraz juniorów młodszych (rocznika 1996 i 1997) odbędą się 13 marca 2012.

• Trener Lucjan Franczak przedstawił relację z odbytej 7 stycznia 2012 na obiekcie Com-Com Zone Kursokonferencji Trenerów i Instruktorów, szkolących grupy młodzieżowe. O przebiegu Kursokonferencji pisaliśmy w poprzednim numerze.

• Zatwierdzono preliminarze zorganizowania halowych rozgrywek o Mistrzostwo Krakowa juniorów starszych, juniorów oraz turniejów finałowych.

• Po 20 stycznia br. wiceprezes MZPN, Zbigniew Lach ma się spotkać z dr Bogdanem Ciućmańskim z AWF Kraków w sprawie wypracowania koncepcji doszkalania trenerów z Małopolski poprzez ich udział w treningach prowadzonych przez trenerów z drużynami ligowymi szczebla centralnego oraz III i IV ligi naszego regionu.

Prezydium Zarządu MZPN 2 lutego 2012

• Zbigniew Lach złożył informację z odbytego spotkania z dr Bogdanem Ciućmańskim. Zostanie wystosowane pismo do Federacji Piłkarskich Anglii, Holandii i Włoch o wyrażenie zgody na udział w obserwacji jednego treningu przez grupę trenerów z MZPN. Prezes MZPN, red. Ryszard Niemiec zwrócił uwagę na zasadność i rangę tej inicjatywy, poddając pod rozwagę Wydziałowi Szkolenia i Rady Trenerów MZPN pomysł nawiązania współpracy ze znanymi trenerami z Małopolski jak: Henryk Kasperczak,

Dusan Radolsky, Kazimierz Moskal czy też Dariusz Wójtowicz. Drugim postulatem było ufundowanie bile-
tów z 50-procentową odpłatnością na jeden mecz reprezentacji Polski w EURO 2012 dla grupy 10 trenerów. W dalszej części dyskusji Wiesław Biernat zgłosił sugestię o wyselekcjonowanie grupy kilkunastu trenerów, którzy byłiby objęci programem doszkala-
jącym, co z kolei wpłynie pozytywnie na podniesienie ich kwalifikacji. Proponował jednocześnie zacieśnienie współpracy z AWF w Krakowie. Wiesław Biernat zwrócił się ponadto do kierownictwa MZPN o spowodowanie spotkania z władzami samorządowymi Bochni w sprawie kryzysowej sytuacji miejscowego BKS.

• Wiceprezes MZPN, Tadeusz Kędzior przedstawił analizę kosztów ponoszonych przez kluby na rzecz MZPN z tytułu opłat statutowych. Analizą objęto kluby krakowskich klas: okręgowych, A, B i C. Z przedstawionej analizy jednoznacznie wynika, że ewentualne obniżenia klubom o 20% kosztów statutowych (opłaty członkowskie, wpisowe, uprawnienia zawodników) przyniosłoby klubom zyski w skali sezonu rzędu: klasa okręgowa - 350 zł, klasa A - 250 zł, klasa B - 170 zł, klasa C - 124 zł. Natomiast znacznie zostaną zmniejszone wpływy do MZPN, o około 33.800 zł. Niewiele większe oszczędności uzyskałyby kluby przy obniżeniu opłat o 30 lub 40 %. Ponadto zostałyby zmniejszone wpływy do OZPN-ów i Podokręgów. Zdaniem członków Prezydium Zarządu biorących udział w dyskusji, należy znaleźć inne rozwiązania (jak np. zmniejszyć ilość obserwacji meczów przez obserwatorów). Przewodniczący Kolegium Sędziów MZPN Andrzej Sękowski zobowiązał się do przedstawienia analizy ilości obserwacji w tych klasach rozgrywkowych w I rundzie sezonu 2011/2012. Prezesi OZPN-ów i Podokręgów na najbliższym posiedzeniu Prezydium Zarządu przedstawią swe opinie w sprawie ewentualnego pokrycia kosztów związanych z obserwacjami zawodów przez Okręgi i Podokręgi, wzorem PPN Kraków.

• Przewodniczący Wydziału Szkolenia MZPN, Lucjan Franczak, poinformował o przyznanych z Urzędu Marszałkowskiego środków finansowych w wysokości 25.000 zł., na zorganizowanie w 2012 obozów pod nazwą „Małopolskie Wakacje z Piłką”. MZPN dofinansuje „Wakacje” w podobnej kwocie jak w roku ubiegłym.

• Wiceprezes MZPN, Zbigniew Lach poinformował, że podczas spotkania z kierownictwem Małopolskiego Związku Stowarzyszeń Kultury Fizycznej zostały omówione projekty preliminarzy kosztów piłkarskich finałów Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży chłopców i dziewcząt (rocznik 1996). Na każdym posiedzeniu Prezydium Zarządu MZPN będzie referowany stan przygotowań do Olimpiady Młodzieży.

• Zatwierdzono wniosek dotyczący przyznania odznaczeń dla działaczy Klubu Sportowego Tym-bark.

• Zatwierdzono preliminarze zimowego zgrupowania kadry wojewódzkiej młodzieży U-13 w Myślenicach oraz halowych Mistrzostw Małopolski Młodzieży.

• Zatwierdzono preliminarz kosztów konsultacji szkoleniowej rocznika 2000 w Skotnikach.

W roku 2012 upływa kadencja władz piłkarskich w Polsce. Futbolowe struktury wszystkich szczebli, od podokręgów, przez wojewódzkie związki aż po piłkarską centralę, przygotowują rozliczenie z działalności w minionym czterolecu. Uczestnicy zgromadzeń sprawozdawczo-wyborcze poddadzą zapewne wnikliwej analizie działalność poszczególnych ogniw piłkarskiej władzy. A będzie o czym dyskutować, bowiem lata 2008-2012 w polskiej piłce nożnej to czas burzliwy.

Składają się nań przygotowania do organizacji UERO 2012, dynamiczny okres budowy futbolowej infrastruktury: stadionów wielkich, pięknych i nowoczesnych oraz tych małych - „Orlików”. Równoległe z inwestycyjnym boorem minione czterolecie zostanie zapisane w annałach polskiego piłkarstwa jako czas wielkich zmagani z hydrą korupcji.

Ustawianie wyników meczów, „kontrolowany”

Upływa kadencja piłkarskich władz

Czas podsumowań

system rywalizacji, handel punktami, łapówkarstwo arbitrow i obserwatorów, dziwne praktyki transferowe, wszystko to sprawiło, że piłka nożna stała się polem działania przestępców. Zaistnienie zjawisk przestępczych o nienotowanej w historii piłki nożnej skali doprowadziło do moralnej zapaści, co pociągnęło za sobą niemal unicestwienie zdrowego ducha rywalizacji.

Piłka nożna utraciła naturalny walor walki, nieprzewidywalności, kreatywności. W takim futbolu uczciwi nie mieli co szukać, dla ambitnych brak było pola do aktywności. Piłkarskie środowisko poczęło się wyjalawiać. Rodzimy futbol tracił pozytywny image i wielkie pokłady sympatii zdobyte głównie w latach sukcesów „Orłów” Kazimierza Górskiego. Deficyt kapitału społecznego zaufania to bodaj najważniejszy czynnik spychający polską piłkę na antypody światowej hierarchii futbolowej.

Zasygnalizowane powyżej zjawiska mają dziś wpływ na rodzimą piłkę nożną na wszystkich jej szczeblach. Powszechna wiara kibiców i osób

postronnych w przywrócenie boiskowej rywalizacji idei fair play zajmie zapewne sporo czasu i energii. Pracę tę należy podejmować każdego dnia. Sukcesy na niwie uczciwości i powszechnego zaufania do piłkarskiej rywalizacji są warunkiem sine qua non do zapelnienia trybun nowych stadionów, do masowego udziału sponsorów, do przychylności i - miejmy nadzieję - hojności władz samorządowych.

W styczniowym wydaniu magazynu „Futbol Małopolski” rozpoczynamy przegląd piłkarskich struktur MZPN. W kolejnych tekstach przedstawimy stan spraw w podokręgach, okręgach i wydziałach MZPN. W rozmowie z działaczami zaprezentujemy zaniechania i dokonania terenowych ogniw, specyfikę, siłę i niedociągnięcia, potrzeby i możliwości rozwojowe, perspektywy działań na następną kadencję. Cykl artykułów bilansujących stan spraw rozpoczynamy od Chrzanowa i Myślenic.

JN

Podokręg Piłki Nożnej w Myślenicach

Dawać sobie radę w kryzysie

Clavia Świątyni Górne, Dalin Myślenice, a zaraz po nim Raba Dobczyce to najstarsze kluby, których początki sięgają wczesnych lat 20. ubiegłego wieku. Myśleniczanie początkowo nie byli przychylnie nastawieni do sportowych organizacji. Przełamane zostały jednak pierwsze trudności i wiosną 1921 powstał Klub Sportowy Dyskos, protoplasta Dalinu. Był to efekt pracy miejscowych miłośników sportu, między innymi braci Walcherów i Hołujów, Grochala i Boryczki. Nie zrażały ich trudności. Pierwsze boisko obok Raby zostało zalane. Na drugie trzeba było czekać i budować społecznymi siłami działaczy i sympatyków. Na buty i kostiumy nie było pieniędzy...

Scalenie

W czerwcu 1922 odbył się w Myślenicach na pastwisku nad Rabą mecz pomiędzy miejscową Ukleją a Rabą Dobczyce, który zakończył się wygraną gospodarzy 2-1. W logo Raby znajdują się trzy gwiazdki, symbolizujące połączenie trzech klubów w jeden organizm sportowy. W 1921 tworzyło się zorganizowane życie sportowe w Dobzyczach, Leopold Maniecki i Andrzej Stoch założyli klub sportowy Dobzyczanka. Rok później Andrzej Piekarczyk, Aleksander Kopera, Konstanty Kalemba i Franciszek Droz-

dowicz utworzyli konkurencyjną Rabę. W tym samym czasie pod wodzą Fawka Ziłbersztajna powstała Aria, grupująca młodzież żydowską. We wrześniu 1922 doszło do scalenia Dobzyczanki, Arii oraz Raby w jeden organizm sportowy, który przyjął nazwę obowiążującą do dzisiaj. Pierwszym prezesem zjednoczonych klubów został Andrzej Piekarczyk. Oprócz piłki nożnej istniała podówczas prężna sekcja dramatyczna, bo były to czasy, kiedy futbolisli potrafili dzielić czas pomiędzy występami na zielonej murawie i na amatorskiej scenie...

Trzy dekady

Taka była geneza futbolu w Myślenicach i okolicy. Załóżki obecnego Podokręgu obejmują lata 1926-1962, kiedy przy KOZPN powstał referat obsady meczów przez Kolegium Sędziów w Myślenicach. Jego pierwszym przewodniczącym był Marian Żaba, który w 1965 zrezygnował z funkcji, zaś sędziowie trafili bezpośrednio pod egidę KOZPN. Jednak już rok później, przy współpracy z Radą Powiatową LZS, reaktywowano Kolegium Sędziów, którego przewodniczącym został Józef

Maniecki. W 1971 utworzono Delegaturę KOZPN w Myślenicach, której przewodniczył Mieczysław Barabasz. Obejmowała powiat myślenicki i Świątyni Górne. W 1977 delegatura została na krótko przeniesiona do Dobzycz, przewodniczącym był Leszek Smoleń. Rok później i znów w Myślenicach na czele Podokręgu stanął Ludwik Starzak i przez ponad 30 lat z sukcesami sprawował urząd. Aż do połowy 2008, kiedy nowym prezesem PPN został Stefan Socha. I właśnie tę ostatnią kadencję bierzemy niniejszym pod lupę. Aby nie przeoczyć sukcesów, ani udawać, że myślenicki futbol w spokoju jada tylko chleb z masłem.

Bez zastrzyku świeżej krwi

W latach 70. i 80. ubiegłego wieku Stefan Socha zapracował solidnie na miejsce w czołówce polskich arbitrow. Inżynier z wykształcenia prowadził mecze ekstraklasy, jako liniowy asystent odbywał zagraniczne wojaże, w sumie przeprowadził ponad 850 spotkań. Chcąc nie chcąc przykładą duże znaczenie do wizerunku sędziów, ich kompetencji, również pozycji postrzeganej przez małopolski przyzmat. Jest zatem czym się chwalić z pozycji futbolowego włodara Myślenic? Niestety nie, nikt nie jest w stanie choćby zbliżyć się do klasy prezesa. Za to może on liczyć na grono współpracowników, których najczęściej sprowadza do wspólnego mianownika to, że legitymują się bardzo długim stażem. Nie da się jednak ukryć,

iż również w tej materii byłby bardzo wskazany zastrzyk świeżej krwi. Ale jest z tym ogromny problem. Rzekomo przyspawane do stołków „leśne dziadki” z chęcią powierzyłyby część ważnych spraw zdecydowanie młodszemu generacji. Jak jednak to zrobić, skoro po drugiej stronie telefonu od dawna zapadła głucha cisza? To niestety sytuacja symptomatyczna, zresztą nie tylko dla Podokręgu Myślenice.

Ludzie Podokręgu

Zarząd PPN Myślenice tworzą: Stefan Socha - prezes, Czesław Ulman, Tadeusz Suder, Tomasz Wójtowicz - wiceprezesi oraz Stanisław Bzowski, Józef Dudzik, Andrzej Karski, Zbigniew Lijewski, Robert Murzyn, Franciszek Sroka (niedawno zrezygnował Tomasz Suś). Prezes, wiceprezesi, Andrzej Karski i Tadeusz Suder wchodzi w skład Prezydium Zarządu. W Wydziale Gier znaleźli się: Franciszek Sroka oraz Władysław Cygan, Józef Dudzik, Janusz Rudek i Edward Ządło. Wydziałowi Dyscypliny przewodniczy Robert Murzyn, któremu pomagają Stanisław Bzowski i Robert Socha. W Wydziale Szkolenia pracują: Tadeusz Suder oraz Maciej Górka i Łukasz Żarski. Najbliższymi współpracownikami Tomasza Wójtowicza w Kolegium Sędziów są Marian Banowski, Grzegorz Bochenek, Mateusz Czerwień, Gerard Teper i Łukasz Żarski. Szefem Komisji Rewizyjnej jest Bronisław Ryś, z pomocą Krzysztofa Cienkosza i Macieja Górki. Działają również Rada Seniorów, pod wodzą Bronisława Pietronia i z udziałem Józefa Kalińskiego, Tadeusza Kutrzeby, Józefa Rysia oraz Leona Sudera.

Dobrodziejstwo w trudnych czasach

O sytuacji w Podokręgu rozmawiamy w gronie nad wyraz kompetentnym. Prezesowi asystuje Czesław Ulman, przed którym myślenicki futbol nie kryje żadnych tajemnic. Ulman pracuje na okrągło, w święta-piątek, praktycznie w każdy dzień. Bagatela, w Związku od półwiecza... Franciszek Sroka już w bardzo młodym wieku prezesował Orłowi Myślenice, którego zresztą był zawodnikiem. Wyjechał do Niemiec, ale przeszło trzy dekady wstecz wrócił do klubu, a następnie zawitał do PPN. Ponadto jest obecny Zbigniew Lijewski, niezależnie od pracy związkowej sternik Dalinu. To klub-wizytówka Myślenic, choć różnie bywa z tą etykietą. To znak czasu i zmian zachodzących w tak delikatnej materii jak finanse klubu. W dzisiejszych czasach mało któremu prezesowi jest czego pozazdrościć, Lijewskiemu również. Kiedyś wniósł do Dalinu konkretne wartości jako czołowy piłkarz i trener pracujący z sukcesami. Dziś zasadniczy problem dotyczy szukania balansu między dochodami

i wydatkami, co wymaga sporej gimnastyki przy pozyskiwaniu środków. W historii Dalinu, klubu o 90-letniej tradycji, nie brakowało chwil wzniosłych ani ostrych zakrętów. Wiele zależało od czynników zewnętrznych, w tym samopoczucia sponsorów, ale trudności mają to do siebie, że hartują. Lijewski, który został prezesem klubu w sytuacji ekstremalnie ciężkiej, nigdy nie zmienił zdania, iż dobrodziejstwem dla Dalinu musi być młodzież. Pięknie pokazała się w poprzednim sezonie III ligi, gdy uplasowała się na 2. miejscu rozgrywek. Nie ma żadnych szans, aby ten sukces szybko powtórzyć, bo z drużyny odeszło mnóstwo utalentowanych zawodników. Ale stan braków kadrowych przecież nie może trwać wiecznie. Zławsza, że na obiekcie godnym pozazdroszczenia naprawdę warto, aby Dalin prezentował efektowny futbol. Jak jeszcze niedawno...

Światowy ewenement

Dalin jest jedynym klubem Podokręgu zlokalizowanym w III lidze. O klasę niżej występują Karpaty Siepraw i ŁKS Mogilany. Niby wszystko wygląda OK. Karpaty zajmują po pierwszej rundzie 5. lokatę w tabeli, którą Mogilany akurat otwierają z trzypunktową przewagą. Ale wszystko wskazuje, że lider jesieni w ogóle nie przystąpi do wiosennych rewanżów! Ewenement chyba na skalę światową... Bardzo smutny ewenement... Poszło, jak zresztą zwykle na tym futbolowym świecie, o finanse. Konkretyzując, o obcięcie dotacji gminnej o kwotę podobno sięgającą 50 tys. zł, co diametralnie zmienia sytuację drużyny. Szanując aspiracje każdego do progresu i sądząc po głośnych nazwiskach zawodników można postawić tezę o klasycznym „przeinwestowaniu”. Co zresztą w przeszłości dotyczyło innych małopolskich klubów, które zapomnieli, że od jedzenia dużą łyżką bardzo łatwo można się zadławić. Jeśli spełni się czarny scenariusz w Mogilanach, powinno to być przestroją dla innych. Z deklaracji składanych niedawno przez klub z Mogilan wynika, że zamierza

skoncentrować uwagę na pracy z młodzieżą. Jeżeli nie ma to być slogan, to niezależnie od kosztów organizacyjnych warto podpowiedzieć, aby hasło zostało wdrażone natychmiast. Bo nawet grając wyłącznie młodzieżowymi zastępami, które mogą przegrwać wszystko na wiosnę, Mogilany spokojnie powinny utrzymać się w czwartoligowej stawce... Ale czy taki wariant w ogóle wchodzi w rachubę? Wygląda na to, że nie...

Nowe punkty na mapie

Na stan posiadania PPN w Myślenicach składają się 43 kluby i 3213 piłkarzy zarejestrowanych w systemie Extra-net. W klubowej hierarchii za Dalinem, Mogilanami i Karpatami najwyżej plasuje się siedem klubów występujących w V lidze. To Raba Dobczyce, Hejnal Krzyszkowice, Pciłmianka, Jordan Zakliczyn, Sęp Droginia, Gościbia Sulkowice i Orzeł Myślenice. Sygnałem niewątpliwie krępującym jest to, że przybywa nowych punktów na mapie, jak Orzeł Nowa Wieś, Lubomir Wiśniowa, Sieprawianka, Haliak Zawada, Sokół Borzęta, Plon Krzywaczka, Górki Myślenice, Topór Tęczyn czy zasługujące na szczególną uwagę Andrusy Lipnik, gdzie za sprawą pani prezes Teofili Górki ruszono z ofensywą ukierunkowaną na futbol kobiecy. Tym samym tropem co Andrusy podążył Hejnal Krzyszkowice i Zielonka Wrząsowice.

Znacznie rzadsze na szczęście są przykłady idące w przeciwną stronę, choćby Huragana Stadniki, Szczebła Lubień i Franciszka Skomielna, które ze względu na brak działaczy zawiesiły swą działalność. Każdy radzi sobie po swojemu, licząc na wsparcie władz. One najczęściej rozumieją powagę sytuacji i w miarę możliwości idą z pomocą, co dotyczy doskonale czującego sport burmistrza Myślenic, Macieja Ostrowskiego czy burmistrza Marcina Pawlaka, jak również wójtów Pciłmianki, Tokarni, Wiśniowej. Przekłada się o również na znaczącą poprawę bazy sportowej. Imponująco pięknieją obiekty Dalinu, nowe miejsca dla uprawiania futbolu powstały w Komatce, Ochójnie, Nowej Wsi, zmo-

PPN w Myślenicach

demizowano obiekty Orla Myślenice, Rudnika, widać poprawę we Wrząsowicach, Dobzyczach, Świątyniach Górnych, Osieczanach, Stróży, Głogoczowie, wciąż powstają „Orliki”... Ma co robić Wydział Gier, ale aby jak najrzadziej wkraczał do akcji Wydział Dyscypliny. Ostatnio doszło do niecodziennej sytuacji, kiedy futbolowemu nestorowi wymierzono karę aż pięcioletniej dyskwalifikacji, zmniejszonej później przez Komisję Odwoławczą MZPN do dziewięciu miesięcy. Paradoks, że delikwentem okazał się ktoś, kto sam najbardziej powinien sprawdzać, czy sprawy się mają w należytym porządku...

W stronę młodych

Jeszcze w 2010 Podokręg w Myślenicach zorganizował szereg imprez młodzieżowych, m.in. turnieje halowe w kategoriach trampkarza oraz juniora młodszego i starszego. Przeprowadzono eliminacje powiatowe „Z podwórka na stadion” oraz turniej im. Marka Wielgusa. Ponadto Podokręg jest współorganizatorem imprez piłkarskich pod egidą Rady Wojewódzkiej i Powiatowej LZS (zresztą goszcząc je na swoich obiektach) oraz Międzyszkolny Ośrodek Sportowy. W maju 2010 Podokręg był organizatorem prestiżowej imprezy: finału wojewódzkiego turnieju im. Marka Wielgusa „Orange Cup 2010”.

Zaś jesienią ubiegłego roku o raz pierwszy zorganizowano cykl turniejów piłkarskich „O mistrzostwa Orlików”, rozgrywanych na terenie powiatu. - W rundzie wiosennej nosimy się z zamiarem zakończenia tych rozgrywek i wyłonienia mistrza, natomiast od jesieni powołamy Ligę Orlików. Te mistrzostwa dają przegląd umiejętności piłkarzy wśród roczników 1999-2002 i zarazem stanowią sprawdzian jakości szkolenia. Koszty związane z wynajmem boisk i opłatami sędziowskie ponosi myślenicki Podokręg - mówi prezes Stefan Socha. Przykłady ostatnich sukcesów Płomienia Brzączowice czy „Trójki” Myślenice najlepiej świadczą, że to inwestycje warte każdego pieniądza.

JERZY CIERPIATKA





Współczesne dzieje Chrzanowa, Alwerni, Sierszy, Trzebini, Libiąża, Chełmka, Jaworzna zostały naznaczone dynamiką industrialną przełomu XIX i XX wieku, a w ślad za nią modą na wychowanie fizyczne. U zarania II Rzeczypospolitej zaczęły się pojawiać piłkarskie kluby wspierane przez tutejszy przemysł: Victoria w Jaworznie,

Fablok w Chrzanowie, Chełmek. Jednak prawdziwy wykwit solidnych zespołów miał miejsce po II wojnie światowej. W oparciu o mocny przemysł powiatu chrzanowskiego zostały utworzone zespoły w Sierszy, Trzebini, Libiążu.

Przez całe dziesięciolecie tutejszy futbol był beneficjentem PRL-owskiego modelu rozwoju sportu przyzwołego. Erozja tego modelu rozpoczęła się wraz z nastaniem III RP i dobiegła kresu w pierwszych latach XXI stulecia. W wyniku tego procesu zniknęły: Górnik Siersza, Hutnik Trzebinia i Fablok Chrzanów.

O sprawach ważnych Podokręgu PN w Chrzanowie, o problemach chrzanowskiego futbolu rozmawiam z członkami Prezydium Zarządu Podokręgu, ludźmi kompetentnymi i oddanymi piłkarskiej pasji. Dodatkowo łączę ich wspólną górnica przeszłość. Moimi rozmówcami są:

- Józef Cichoń - prezes, były radny i przewodniczący Rady MiG w Alwerni, w przeszłości piłkarz Górnik Siersza (III i IV liga śląska), zawodnik, szkoleniowiec i prezes KS Nadwiślanka Okleśna, ważny budowniczy stadionu w Okleśnej;
- Zbigniew Jastrzębski - wiceprezes ds. sportowych Podokręgu, od 1996 prezes LKS Korona Łgota, radny gminy Trzebinia;
- Leon Koziol - radny gminy Babice, jeden z inicjatorów budowy boiska sportowego w Zagórze, pierwszy i jedyny prezes Zagórzanki;
- Andrzej Pactwa - prezes LKS Nadwiślanin Gromiec, lokalny działacz samorządowy, były piłkarz III-ligowego GKS Janina Libiąż oraz KS Chełmek, szkoleniowiec;
- Lesław Gluch - sekretarz Podokręgu, działacz związany z MKS Trzebinia.

Aktywa

Podokręg Piłki Nożnej w Chrzanowie prowadzi swoją działalność na terenie powiatu chrzanowskiego oraz części gmin Krzeszowice i Czernichów wchodzących w skład powiatu krakowskiego-ziemskiego. Działa w specyficznej, zachodniej części Małopolskiego ZPN, w środowisku w znaczącym stopniu zurbanizowanym, głównie w miejsko-wiejskich gminach.

W sezonie 2011/2012 na terenie chrzanowskim Podokręgu działają 43 kluby, w tym dwa futsalowe. W rozgrywkach seniorów rywalizują 37 zespołów: w III lidze małopolsko-świętokrzyskiej gra Janina Libiąż (10. lokata), w IV lidze występują Orzeł Balin (3. miejsce) i MKS Trzebinia (8), natomiast w wadowickiej V lidze rywalizują: Nadwiślanin Gromiec (7), Zagórzanka Zagórze (14) i MKS Alwernia (16). Kolejnych 14 drużyn występuje w klasie A, 11 w B oraz dalsze w C.

Na terenie działalności PPN w Chrzanowie działa 40 drużyn młodzieżowych: 8 juniorów starszych, 10 juniorów młodszych (MKS Trzebinia w lidze małopolskiej), 11 drużyn trampkarzy (UKS Trzebinia w lidze małopolskiej), 11 ekip młodzików (MOKSIR Chrzanów w lidze małopolskiej) oraz 5 zespołów żaków, chłop-

ców rocznika 2001 i młodszych, rywalizujących w turniejach o mistrzostwo Podokręgu. Reasumując: w piłkarskiej rywalizacji uczestniczą 83 zespoły z terenu PPN w Chrzanowie. Czy to dużo, czy mało? Czy obecna liczba drużyn odpowiada aspiracjom i możliwościom środowiska sportowego ziemi chrzanowskiej, skoro jeszcze w 2005 na ziemi chrzanowskiej notowano 102 futbolowe ekipy?

Ubytek zespołów dotyczy przede wszystkim drużyn młodzieżowych - wyjaśniają w Podokręgu. Przyczyny są dwie. Pierwsza, obiektywna, wynika z kurczącej się populacji dzieci i młodzieży. To fakt bezsporny. Drugim powodem jest brak środków na prowadzenie kilku zespołów młodzieżowych w małych klubach. Boiskowej rywalizacji dogląda 52 arbitrow, członków Kolegium Sędziów w Chrzanowie. W tym gronie brak arbitrow wyższego szczebla. Jedynie 6. posiada uprawnienia do prowadzenia meczów na poziomie ligi okręgowej. W minionych miesiącach ubyło 6. Władze Podokręgu, starając się pozyskać kolejnych arbitrow, na początku 2012 zorganizowały kurs sędziowski.

Zmiany, zmiany...

Zmiany polityczno-społeczne modelu życia w kraju dotknęły sport. Chrzanowskie kluby są tu przykładem szczególnie wyrazistym. W bogatej gminie Trzebinia, ze sportowej mapy zniknęły dwa przyzakładowe potentaty: Górnik Siersza i Hutnik Trzebinia. W konsekwencji oprowadzono do fuzji obydwu zespołów i powstania MKS Trzebinia. Klub zadomowił się na stadionie dawnego Hutnika. Obiekt w Sierszy stał się mało użyteczny. Utrzymywany głównie z samorządowej dotacji MKS Trzebinia gra ze zmiennym szczęściem w IV lidze. Większe sukcesy notuje w pracy z młodzieżą. Trzecim ważnym w przeszłości filarem sportu w regionie był Fablok Chrzanów. Klub powstał w 1926 przy Fabryce Lokomotyw uzyskiwał znaczące sukcesy jeszcze przed II wojną światową. Grał w II lidze, wychował reprezentanta Polski, napastnika Pawła Cyganka. W PRL-u TS Fablok, oparty o możnego sponsora, rywalizował w rozgrywkach III i IV ligi. Jeszcze w 1997 Fablok ponownie wywalczył awans do III ligi śląskiej, jednak kryzys pukał już wówczas do drzwi historycznego klubu. Towarzystwo Sportowe borykało się z poważnymi kłopotami finansowymi. Krążyło nad nim widmo komornika i likwidacji. Powodem zaistniałej sytuacji było wycofanie się głównego sponsora, Fabryki Lokomotyw. Sytuacja stawała się beznadziejna. Pojawiały się pomysły fuzji z Orłem Balin, który zaczął pięć się w górę i wyrastać na pierwszoplanowy klub w gminie Chrzanów. Gdy wydawało się, że nastąpi już kres piłki nożnej w Chrzanowie ludzie związani z ChKP Fablok (pośrednik K.P. Chrzanów) doprowadzili do jego reaktywacji i zgłosili drużynę do rozgrywek klasy B w sezonie 2010/2011. Tym sposobem histo-

ria chrzanowskiego futbolu ma swoją ciągłość. Teraz czeka na lepsze czasy. Kiedy one nastąpią?

- Trudno o optymizm - mówi prezes Podokręgu Józef Cichoń. - Niedawno uczestniczyłem w naradzie na temat sportu w Chrzanowie i to co tam usłyszałem skłania mnie do stwierdzenia, że zamknęła się pewna karta historii piłkarstwa w Chrzanowie. Obecnie w tym liczącym blisko 40

tys. mieszkańców mieście działają dwa piłkarskie kluby: ChKP Fablok i Zryw Kąty. Trzeci, który do tej pory uczestniczył w rozgrywkach, Kościelec, wycofał swą drużynę z A-klasowej rywalizacji. Kilkanaście dni temu samorząd miasta i gminy Chrzanów rozdzielił dotacje na realizację zadań w zakresie rozwoju sportu. Okazało się, że Fablokowi i Zrywowi pieniędzy nie przydzielono (Kościelec dostał 12 tys. zł), mimo iż obydwie kluby złożyły wnioski bez formalnych uchybień.

Burmistrz wyjaśniał, że są plany utworzenia, w miejsce dotychczasowych zespołów, jednego klubu w mieście, na bazie MOSiR-u, o IV-ligowych ambicjach, który wystartowałby do rozgrywek jesienią 2012.

Futbol w czasie postindustrialnym

Za co będą żyć wiosną Fablok i Zryw burmistrz nie sprecyzował. Czy projekt powołania miejskiego klubu w Chrzanowie pod samorządowym patronatem sprawdzi się? - czas pokaże. Będzie to zależało od włączenia do nowego tworu autentycznych działaczy Fabloku i Zrywu. Bowiem, jak pokazuje doświadczenie, administracyjnie stworzone sportowe ciała żyją krótko. Chrzanowski przykład jest najlepszą egzemplifikacją tezy o gruntownych przekształceniach na sportowej mapie Podokręgu.

Chrzanowscy mocarze

Na terenie chrzanowskiego Podokręgu futbolowymi mocarzami wydają się być GKS Janina Libiąż i LKS Orzeł Balin. Górniczy zespół z Libiąża, powstały w 1945, oprócz stadion i treningowego zaplecza, posiada wartą prezentowania tradycję i kulturę klubową wypracowaną w trakcie dziesięcioleci historii. GKS Janina jest powiązany z kopalnią, co czyni ją tworem stabilnym. W ubiegłym sezonie libiążanie toczyli rywalizację o II-ligowe szlify. Obecnie znajdują się w dolnych rejonach III-ligi. Postronni obserwatorzy zastanawiają się, jak długo jeszcze Południowy Koncern Węglowy S.A. z siedzibą w Jaworznie, w skład którego wchodzi kopalnia „Janina”, będzie chciał i mógł wspierać piłkarski zespół? Oby jak najdłużej. GKS jest przykładem klubu przyzakładowego w dawnej formule. Część zawodników zespołu z Libiąża pracuje w kopalni. Dodatkowym atutem GKS-u jest samorządowe wsparcie. Burmistrz i jego zastępca piłkę nożną kochają, emocjonują się ligowymi rozgrywkami, są zapalonymi kibicami zawsze blisko drużyny.

Kлубem zgłaszającym III-ligowe ambicje jest Orzeł z Balinu, podchrzanowskiej wsi liczącej ok 3,4 tys. mieszkańców. To asocjacja młoda, powstała w 1995

bez PRL-owskiej historii. Większe aspiracje pojawiły się za sprawą prezesa klubu i zarazem głównego sponsora Władysława Korlackiego, właściciela „Monte-rinu”, jednej z wiodących firm branży ogólnobudowlanej na katowickim rynku. Korlecki w rundzie jesiennej 2008 zatrudnił w klubie uznanego trenera Antoniego Gawronka, który rok później wprowadził drużynę do IV ligi. Już sezonie 2010/2011 piłkarze z Balina bez kompleksów podjęli rywalizację z uznanymi klubami Małopolski i zakończyli ją na 4. miejscu w tabeli. Na półmetku obecnych rozgrywek drużyna z Balinu wice-lideruje stawce i zgłasza aspiracje do awans. Obecny trener, Piotr Pierścioneł, ma do dyspozycji liczną i wartościową kadrę wzmacnianą regularnie głośnymi transferami. Baliński klub dysponuje stadionem o pojemności 2 tys. osób, zadaszoną trybuną i 300 miejscami siedzącymi. Obok boiska głównego znajduje się treningowe. W lokalnym klubie nie brak entuzjazmu, aby pokonywać kolejne szczeble futbolowej hierarchii. Orzeł z Balinu zgłasza ambicję przewodzenia chrzanowskiej piłce. Fakt ten uwiadcza najlepiej skalę zmian na lokalnym futbolowym rynku.

Samorząd głównym sponsorem

Chrzanowska piłka nożna, słynąca ongiś mocą swych wielkoprzemysłowych patronów, egzystuje dziś dzięki hojności samorządów terytorialnych. A ta w dobie powszechnych oszczędności, niczym laska Pańska, na pstrym koniu jedzie...

W obszarze działania Podokręgu Piłki Nożnej w Chrzanowie znajduje się 6. jednostek samorządu terytorialnego, pięć powiatu chrzanowskiego oraz Krzeszowice. Rady gminne podzieliły fundusze na sport według sobie znanych kryteriów. Jedne samorządy więcej, inne mniej. Gmina Chrzanów

nie wykazała się nadmierną hojnością. Kluby miejskie z Chrzanowa kasy nie otrzymały wcale, podobnie jak lider klasy A, Tempo Plaża, bowiem ponoć złożył formalnie niekompletną ofertę. Wsparto Orła Balin kwotą 115,7 tys. zł, B-klasową LKS Pogórzankę - 15, 5 tys. zł oraz C-klasową Polonię Luszowice - 19 tys. zł. Ponadto datację otrzymało Stowarzyszenie Chrzanowska Liga Futsalu - 22,5 tys. zł oraz prowadzący zespoły młodzieżowe MOKSIR Chrzanów - 43 tys. zł.

W Trzebini na sport przeznaczono 650 tys. zł, o 77 tys. więcej niż w roku poprzednim. Wszystkie zespoły piłkarskie trzebińskiej gminy obdarowano. Najwięcej pieniędzy, 235 tys. zł, zyskał MKS Trzebinia, wiodący klub gminy prowadzący seniorów w IV lidze oraz cztery zespoły młodzieżowe. Ponadto wyróżniający się piłkarze otrzymują stypendia sportowe fundowane przez samorząd. Ponadto Błyskawica Mysłachowice dostała 33 tys. zł, Korona Łgota i Ruch Młoszowa po 31 tys. zł, UKS Siersza i Promyk Bołęcina po 28 tys. zł, PUKS Trzebinia 27 tys. zł, ZWM Wodna Trzebinia i UKS Dulowa po 26 tys. zł, UKS Hetman Koronny 20 tys. zł, Szarża Bołęcina 10 tys. zł, UKS Trzebinia 7 tys. zł i LKS Trzebinia, 6 tys. zł.



W wiejskiej gminie Babice działają cztery piłkarskie kluby. Wszystkie one otrzymały od miejscowego samorządu pieniądze na działalność w 2012. Jednak należy zaznaczyć, że dotacje zostały zmniejszone w stosunku do lat ubiegłych. Najwięcej kasy, 45 tys. zł, otrzymała najwyżej sklasyfikowana Zagórzanka Zagórze. Wisła Jankowice otrzymała 25 tys. zł, Arke Babice 23, 8 tys. zł, Korona Mętków 17, 7 tys. zł. Wymienione kluby liczą dodatkowo na pieniądze sołeckie.

Na sportowej mapie Libiąża znajdują się trzy piłkarskie kluby: wiodący zespół futbolowy, III-ligowy GKS Janina Libiąż, V-ligowy LKS Nadwiślanin Gromiec oraz A-klasowy LKS Żarki. Wprowadzie samorząd miejsko-gminny nie rozdzielił jeszcze sportowych pieniędzy dla klubów na najbliższe 12 miesięcy, jednak nie jest tajemnicą, że w budżecie na rok 2012 zapisano kwotę 150 tys. zł. To o blisko 30 tys. zł mniej niż w roku ubiegłym i 50 tys. zł mniej niż w 2010.

W budżecie gminy Alwernia na 2012 zapisano, że na zadania z zakresu kultury fizycznej przeznaczą się 164 tys. zł. Ile z tej puli przypadnie na futbol - nie wiadomo. Na samorządowe pieniądze czekają: V-ligowa MKS Alwernia, A-klasowe Nadwiślanka Okleśna i SPRIN Regulice oraz występujące w klasie B Unia Kwaczala i Zryw Brodla. Na środki liczą także UKS-y.

Z powyższego zestawienia wynika, że rady miast i gmin z powiatu chrzanowskiego starają się łożyć na sport niemałe pieniądze. I chwala im za to. A że środków z dotacji nie wystarczy na działalność sportową klubów na miarę lokalnych ambicji, to trudno. Zaradni jednak nie załamują rąk. W większości wypadków działacze potrafią wypracować dodatkowe środki. Część z dotacji od lokalnych sponsorów, część z własnej działalności, organizacji festynów, zabaw, wynajmu klubowych pomieszczeń. Zaradni potrafią tym sposobem uzyskać istotną część rocznego budżetu.

Mocne strony, słabe strony...

Co jest mocą, a co słabością Podokręgu w Chrzanowie? Na tak postawione pytania ludzie futbolu będą starali się odpowiedzieć w trakcie kampanii sprawozdawczo-wyborczej do władz piłkarskich. Patrząc na piłkę nożną ziemi chrzanowskiej dostrzegalnymi atutami są sprawnie działające struktury zwartego i stabilnego finansowo Podokręgu oraz doświadczeni działacze. Ich piłkarska wiedza to efekt dumnej, obfitujące w sukcesy przeszłości. Ponadto w chrzanowskim nie brak dobrej klasy szkoleniowców, systematycznie podnoszących swoje kwalifikacje. W 2007 Podokręg zorganizował kurs animatora. W roku ubiegłym chrzanowianie jako pierwsi w Małopolsce gościli uczestników szkolenia na licencje UEFA „C”, obecnie - z udziałem 36 osób - trwa edukacja trenerów ubiegających się o licencje UEFA „B”. Szkoleniowcom Podokręgu prze-

wodzi Antoni Gawronek, obecnie trener Janiny Libiąż, wcześniej Orła Balin, który mimo wielu zajęć poświęca się pracy na rzecz Podokręgu. Efekty są widoczne. Do mocnych stron chrzanowskiej piłki należy niewątpliwie baza szkoleniowa. Główne stadiony Podokręgu: w Libiążu, Trzebini, Chrzanowie, Andrychowice wybudowano jeszcze w poprzedniej epoce, ale w większości zostały zmodernizowane i dostosowane do licencyjnych wymogów w nieodległej przeszłości. Dodatkowo w minionej dekadzie Podokręg wzbogacił się o kilka nowych obiektów, głównie na wsiach. Moi rozmówcy zwracali uwagę, że wprowadzone ostatnio wymogi licencyjne są dla nich ważnym argumentem w rozmowach toczonych z burmistrzami i wójtami na rzecz podnoszenia standardów boisk i ich zapleczy. W poczet mocnych stron zapisać także należy dobre relacje Podokręgu i większości klubów z władzami samorządowymi. Do słabości należy w pierwszym rzędzie zaliczyć niedostateczny poziom sportowy drużyn ziemi chrzanowskiej, którym dziś trudno nawiązać do historycznych osiągnięć Fabloku, Sierszy, Trzebini. Martwi także spadająca liczba drużyn i zawodników, nie zadowala kondycja finansowa większości klubów regionu, niejednokrotnie zadłużonych w Podokręgu. Wynika ona po części ze słabnącej siły finansów gminnych i w konsekwencji z malejących dotacji dla klubów. Ponadto samorządy łożą na piłkę mniej także z uwagi na degradację imażu futbolu w społeczeństwie. Działacze Podokręgu, a zarazem radni gminni, zwracają uwagę na fakt, że coraz trudniej przychodzi im walczyć o środki na piłkę nożną. Często, jako kontrargumenty, słyszą wypowiedzi o środowisku futbolowym przeżartym korupcją, o PZPN-ie jako tworze chorym. W odzyskaniu dobrego wizerunku polskiej piłki dostrzegają szansę na poprawę sytuacji klubów małych. Do słabych stron należą także zaliczyć niezbyt liczną gromadkę arbitrow oraz prezentowany przez nich poziom sportowy. W gronie tym są głównie ludzie młodzi, bez przeszłości, co w tym wypadku można uznać za atut.

Piłkarscy działacze Podokręgu w Chrzanowie wchodzą w czas podsumowań kampanii wyborczej z podniesionymi głowami. Zdają sobie sprawę, że żyją w czasie przemian i w twórczej adaptacji do nowych warunków widzą szansę rozwoju ukochanej dyscypliny. Dostrzegają, że futbol żyje naturalnym rytmem w swoich autentycznych środowiskach, że nadal nie brak ludzi piłce oddanych. Współczesna amatorska piłka nożna potrzebuje pozytywnego, nowoczesnego imażu, współdziałania z samorządową władzą, budowy dobrych relacji z najbliższymi społecznościami oraz poszukiwania wsparcia lokalnych sponsorów. Umiejętne wypełnianie powyższych zasad jest niezbędnym warunkiem funkcjonowania środowiskowego klubu.

JERZY NAGAWIECKI

105 zespołów wzięło udział w cyklu turniejów halowych młodzieży organizowanych przez Podokręg Piłki Nożnej Wadowice na przełomie 2011/2012. Grywano w Kalwarii, Wieprzu, Świnnej Porębie i Tomicach, stawką był awans do finałów Małopolski Zachodniej, które zostaną w dniach 25/26 lutego w Świnnej Porębie i wyłonią uczestników finałów Małopolski. Wszystkie zespoły udekorowane zostały pamiątkowymi medalami względnie pucharami oraz dyplomami. Dekoracji dokonali: prezes Podokręgu Piłki Nożnej Wadowice - Aleksander Cimer, wiceprezes ds. sportowych - Józef Mamoń oraz członek Zarządu MZPN - Henryk Sochacki.

Z wizytą w Wadowicach

ROCZNIK 1993 I MŁODSI

Klasyfikacja końcowa: 1. Halniak Maków Podhalański, 2. Halniak Targanice, 3. Orzeł Ryczów, 4. Strzelec Budzów, 5. Beskid Andrychów, 6. Sokół Przytkowice.

HALNIAK MAKÓW PODHALAŃSKI: Łukasz Kobiłka, Paweł Kaczmarczyk, Łukasz Raczek, Michał Gruca, Łukasz Rajda, Mateusz Guzik, Michał Sobinek, Robert Rusin, Bartłomiej Listwan, Maciej Pęczek, Mariusz Antosiak, Leszek Stopa, Mateusz Salapatek. Trener - Sławomir Frączek.

ROCZNIK 1995 I MŁODSI

Klasyfikacja końcowa: 1. Burza Roczyny, 2. PUKS Karol Wadowice, 3. Tempo Białka, 4. Astra Spytkowice, 5. Chelmski Stryszów. Drużyna LKS Bieńkówka nie zgłosiła się na turniej.

STALMARK-BURZA ROCZYNY: Michał Kłęczar, Tomasz Susek, Michał Polakiewicz, Jakub Mizera, Kamil Pękala, Rafał Jarosz, Patryk Walusiak, Marcin Janosik. Trener - Wiesław Skupień.

ROCZNIK 1997 I MŁODSI

Klasyfikacja końcowa: 1. Burza Roczyny, 2. PUKS Karol Wadowice, 3. Dąb Siedzina, 4. Olimpia Chocznia, 5. Skawa Wadowice, 6. Kalwarianka.

STALMARK-BURZA ROCZYNY: Bartłomiej Balon, Paweł Drobisz,

Kamil Kukuła, Wojciech Miś, Sebastian Nogal, Przemysław Pajk, Bartłomiej Piorz, Dariusz Rajda, Paweł Sordyl, Dawid Starzypan, Przemysław Tabor, Kamil Talaga. Trener - Włodzimierz Partyka.

ROCZNIK 1999 I MŁODSI

Klasyfikacja końcowa: 1. Halniak Targanice, 2. Iskra Klecza, 3. Strzelec Budzów, 4. Olimpia Chocznia, 5. Kalwarianka, 6. Żarek Stronie.

HALNIAK TARGANICE: Wiktor Buda, Kacper Fujawa, Marcin Gawęda, Hubert Kaczmarczyk, Łukasz Kanyk, Karol Maciejczyk, Konrad Nieciąg, Szczepan Piesko, Mikołaj Przybylski, Sebastian Socata. Trener - Józef Toma.

ROCZNIK 2001 I MŁODSI

Klasyfikacja końcowa: 1. Halniak Maków Podhalański, 2. PUKS Karol Wadowice, 3. Astra Spytkowice, 4. Jasiołec Stryszawa, 5. Skawa Wadowice, 6. Beskid Andrychów.

HALNIAK MAKÓW PODHALAŃSKI: Jakub Baca, Maksymilian Bobek, Michał Groń, Konrad Gruszczyk, Kacper Kaczmarczyk, Mateusz Kania, Marcin Kozina, Tomasz Kryjak, Jakub Matofij, Kamil Papierz, Arkadiusz Stopa, Arkadiusz Witek. Trener - Maciej Melzer.

(ZS, JJ)



Juniorzy młodsi Hutnika Kraków poszli w ślady starszych kolegów (gwoździł to inny klub) i także wygrywając z Wisłą sięgnęli po tytuł halowego mistrza Krakowa. W ostatniej kolejce Ekstraklasy podopieczni Grzegorza Dąbrowskiego okazali się lepsi od „Białej Gwiazdy”, a przy równej ilości punktów decydował bezpośredni mecz.

Wiślacy przegrali z hutnikami na dwóch frontach, ale okazja do rewanżu będzie już niedługo. W Skotnikach odbędą się finałowe turnieje o miano najlepszych w Małopolsce (juniorzy starsi zagrają w sobotę 3 marca, a młodsi dzień później). Sukces Hutnika zapewne nie jest ostateczny, bowiem MZPN wpłynęło oficjalne pismo z Garbarni. Nie wnikając w szczegóły chodzi o to, że w nowohuckiej drużynie w spotkaniu z Garbarnią (4-3) grali Kamil Górka i Filip Cyganek, którzy rozgrywki halowe rozpoczęli w zespole juniorów starszych Hutnika. Ostateczne słowo będzie należeć do MZPN.

JUNIORZY STARSI

• Hutnik Kraków - Wisła Kraków 4-2
Ślęczka (samob.), Lubera, Orlowski, Sierakowski - Prażnowski, Kamiński.

HUTNIK: Tomasz Jacaszek, Norbert Jasowicz - Bartosz Jagła, Mateusz Lampart, Mariusz Sierakowski, Damian Buras, Damian Lubera, Jakub Cieśla, Paweł Mogielnicki, Szymon Żelasko, Łukasz Leksander, Jakub Orlowski, Rafał Nawrot, Kamil Krawczyk. Trener: Andrzej Paszkiewicz.

WISŁA: Bartłomiej Grabowski - Bartłomiej Kolanko, Piotr Żemło, Aleksander Ślęczka, Maciej Termanowski, Dawid Kamiński, Adrian Bartoszewicz, Szymon Prażnowski, Rafał Stolarski, Dominik Kościelniak, Tomasz Zając, Jakub Downar-Zapolski, Adrian Sosin. Trener: Dariusz Marzec. Sędziował Grzegorz Malada.



Halowe mistrzostwa Krakowa

Dwa Hutniki jedna Wisła

Klasyfikacja: 1. Hutnik, 2. Wisła, 3. Garbarnia, 4. Jadwiga, 5. Górnik Wieliczka, 6. Akademia Piłkarska 2011 Zabierzów, 7. Krakus, 8. SMS Kraków, 9. LKS Mogilany, 10. Cracovia.

JUNIORZY MŁODSI

• Hutnik Kraków - Wisła Kraków 4-3
Butkiewicz, Bębenek, Zieliński, Łucarz - Szwacz, Łukasik, Wąsikowski. Sędziował Tomasz Piróg.

HUTNIK: Michał Bartyzel, Michał Siwiecki - Norbert Bębenek, Kamil Butkiewicz, Tomasz Dudek, Jakub Dziubas, Konrad Furtak, Łukasz Gruca, Damian Judka, Łukasz Kawa, Konrad Łucarz, Sebastian Prochowicz, Patryk Serafin,

Piotr Śwituszek, Paweł Zieliński, Filip Cyganek, Łukasz Białkowski. Trener: Grzegorz Dąbrowski.

WISŁA: Mateusz Zając - Przemysław Lech, Michał Bierzało, Remigiusz Szwacz, Bartosz Sarga, Grzegorz Marszałik, Jakub Bartosz, Damian Łukasik, Mateusz Młostek, Tomasz Gniedek, Oskar Wąsikowski, Tomasz Kolanko, Kamil Przebinda, Gracjan Straus. Trener: Jacek Matyja.

Klasyfikacja: 1. Hutnik, 2. Wisła, 3. Cracovia, 4. Garbarnia, 5. Górnik Wieliczka, 6. Puszcza Niepołomice, 7. SMS Kraków, 8. Krakus, 9. Dalin Myślenice, 10. WOŚM Kraków.

AnGo (www.sportowetempo.pl)

XII Turniej „Z podwórka na stadion” o Puchar Tymbarku

Zapisy rozpoczęto

Wystartowały zapisy do XII Turnieju „Z podwórka na stadion” o Puchar Tymbarku, czyli mistrzostw chłopców i dziewcząt w kategorii U-10. Te prestiżowe rozgrywki dla młodych piłkarzy i piłkarek z całej Polski od lat biją rekordy popularności. Tylko w ubiegłorocznej edycji wzięło udział ponad 85 tys. dzieci z całej Polski, co oznacza, że już co piąty dziesięciolatek walczył o tytuł mistrzów U-10.

Tegoroczna edycja największego turnieju piłkarskiego dla dziesięciolatków i młodszych dzieci oraz jednego z największych ogólnopolskich wydarzeń sportowych zapowiada się naprawdę wyjątkowo. Nagroda główna - wyjazd zwycięskich drużyn na mecz mistrzów Europy 2012 roku, dodatkowe atrakcje podczas finałów wojewódzkich oraz niepowtarzalne emocje i atmosfera zwiastują wspaniałą piłkarską przygodę dla młodych piłkarzy.

Mistrzowie i mistrzyni w kategorii U-10, którzy w poprzednich edycjach zdobyli Puchar Tymbarku, mieli już dotąd okazję podziwiać w akcji gwiazdy FC Barcelony, dopingować reprezentację narodową Anglii na stadionie Wembley oraz obserwować piłkarskie popisy zawodników Realu Madryt, AC Milanu i Ajaxu Amsterdam. Tym razem nagroda główna pozwoli młodym piłkarzom i piłkarkom jeszcze bardziej poczuć

wyjątkową atmosferę EURO 2012, ponieważ dopiero 1 lipca, w dniu meczu finałowego, dowiedzą się, na mecz której reprezentacji się wybiorą.

Harmonogram rozgrywek

Pierwsze mecze XII Turnieju „Z podwórka na stadion” o Puchar Tymbarku rozpoczną się już w kwietniu na etapie gminnym i powiatowym. Następnie zwycięskie drużyny zmierzają się w jednym z 16 finałów wojewódzkich, które rozpoczynają się 14 maja. Najlepsze zespoły z poszczególnych województw wezmą udział w półfinałach, podczas których rywalizować będą o awans do Wielkiego Finału.

Jedną z najważniejszych idei turnieju, jest wylanianie piłkarskich talentów, dlatego począwszy od etapu rozgrywek gminnych, trenerzy zwycięskich drużyn mogą dobrać do swojego składu do 5 najlepszych zawodników z pozostałych zespołów. We wrześniu zostanie rozegrany Wielki Finał turnieju, podczas którego poznamy nowych zwycięzców w kategorii U-10, którzy wyjadą na mecz mistrzów Europy.

Trenerzy, nauczyciele oraz opiekunowie mogą zgłaszać dowolną liczbę drużyn chłopców i dziewcząt w kategorii wiekowej do lat 10 (klasy I-III). Zespoły te winny liczyć od 6 do 12 zawodników. Formularz zgłoszeniowy a także szczegółowe informacje na temat Turnieju i zapisów dostępne są na stronie www.zpodworkanastadion.pl

Koordynatorem z ramienia Małopolskiego Związku Piłki Nożnej jest długoletni prezes PPN w Limanowej, Stanisław Strug.

Czy sztuka może nie trzymać się na dystans od sportu? Pozytywnej odpowiedzi na tę kwestię pragnie udzielić organizator międzynarodowej wystawy „Sport w sztuce”, czyli Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie MOCaK. Wystawa zostanie otwarta 17 maja. Wkrótce po tej dacie na polskich stadionach zagości EURO 2012.

Owo trzymanie dystansu jest bezpodstawnie, choć często przyjmowaną tezę, którą bardzo łatwo obalić. Bo naprawdę wielcy artyści wcale nie stronili od sportu, chociaż w różny sposób i w różnym stopniu przejawiali zainteresowanie tą gorszą, dla tzw. elit, dziedziną życia. Wtórki bokserskie przewijają się w twórczości Jacka Londona i Ernesta Hemingwaya. Gigant jazzowej trąbki Miles Davis znalazł się w centrum uwagi, gdy zajął miejsce blisko ringu Madison Square Garden podczas słynnej walki Joe Fraziera z Muhammadem Alim. To samo dotyczyło Dizzy Gillespiego, kiedy Floyd Patterson brat rewani w Ingemarze Johanssonie. Filar „Weather Report”, jakże trafnie prognozujący pogodę wiedeńczyk Joe Zawinul, wołał znać boks z autopsji. Niezależnie od tego, jeden z albumów zatytułował „Sportin' Life”. Leni Riefenstahl, niezależnie od politycznych wątpliwości towarzyszących jej dziełu, po mistrzowsku objęła kadrem zmagania berlińskiej olimpiady w 1936. Bywało wszak odwrotnie. Irlandzki dzentelmen Jimmy McLarnin najpierw został mistrzem świata, a dopiero później aktorem. A Martin Scorsese i Robert DeNiro dostarczyli bezdyskusyjnie mocnego dowodu, że sportowy życiorys - w tym przypadku Jake'a LaMotta - może stanowić frapującą fabułę filmowego arcydzieła.

Muzeum Sztuki Współczesnej idzie o to, aby sztuką pisaną przez duże „S” zainteresować odbiorców sportu. I otworzyć podwoje dla tych, którzy dotychczas chodzili tylko na stadiony. Dyr. Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie, **Maria Anna Potocka:**



Josef Dabernig, Wisła, 1996, kadr z filmu, Kolekcja MOCaK-u.



praktycznie nieznany, bo obecnie tkwi w czeluściach stołecznego Muzeum Sportu. Jest po kilka obrazów Jerzego Nowosielskiego i Edwarda Dwurnika, dotyczących sportowców. Czyli taka klasyka malarstwa. Ale oprócz tego są obiekty, instalacje, bardzo dużo video. Bo jednak sport ze wszystkich działań ludzkich najbardziej lubi ruch. Video idealnie więc wychodzi sportowi naprzeciw. Oczywiście przy takiej ilości materiału pojawiają się kłopoty ekspozycyjne, bo trzeba to wszystko bardzo precyzyjnie ułożyć. No, ale idea jest, aby ludzie weszli w taką żywą, pulsującą wystawę.

nie pojmuje. Chcemy zerwać z tym mitem poprzez stworzenie pomostu między dwoma światami. Trzeba myśleć o sporcie i o książce równocześnie.

Wracam do futbolu. Będzie wyraźnie obecny na wystawie. Interaktywna instalacja Olafa Nicolai zat. „Kamufaż” pozwoli zagrać z dawnymi gwiazdami futbolu, np. można będzie próbować strzelić gola stojącemu w bramce legendarnemu Seppowi Maierowi. Na pewno wszystkich zaciekać będzie praca Volkera Hildebrandta, której bohaterem jest „cesarz” piłki nożnej Franz Becken-

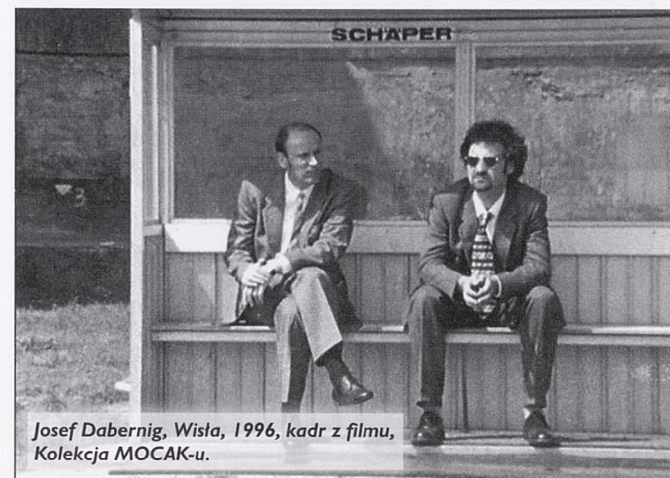
Sport w sztuce

W większości środowisk, o troszczonej zawyżonym pojmowaniu samego siebie, sport jest traktowany jako rozrywka dla mniej zaawansowanych intelektualnie. Są jakby dwa rozdziały społeczne: jedni czytają książki i chodzą na koncerty, a drudzy oglądają futbol. I zrobił się głupi podział. Oczywiście razem z moimi przyjaciółmi, również z poetami, oglądamy futbol. Krzyczymy i bawimy się fantastycznie. Jednak pokutuje intuicja społeczna degradująca sport i dlatego trzeba uświadomić ludziom, że sport jest narzędziem naprawiającym naszą wadliwą biologię i regulującym naszą agresywność oraz potrzebę konfrontacji społecznej. Ta wystawa ma na celu pokazanie, że sport jest niezwykle ważnym narzędziem nie tylko poznawczym, ale również terapeutycznym. Uświadamiającym nam nasze biologiczne człowieczeństwo. Istnieje również inny przesąd społeczny, mianowicie przekonanie, że sztuka współczesna jest bardzo trudna. Że przeciętny człowiek jej

bauer. Jego pełną sukcesów karierę artysta zamknął w jednym kalejdoskopowym ujęciu. Kalejdoskopowym, bo dziesiątki zdjęć Beckenbauera zostały ułożone seriami, linia pod linią. Niektóre fotografie zajmują większe obszary, inne są malutkie. Obraz wdiany z oddali przypomina nieco abstrakcyjne wzory kodu genetycznego, unikalnego zapisu życia osoby. Z kolei video zat. „Fusion” Szwajcarki Ingeborg Lüscher to spreparowana relacja z piłkarskiego meczu. Prawdziwi zawodnicy zespołów Grasshoppers Zürich i FC St. Gallen biegają po płycie boiska ale... ubrani w typowe dla bankowców i menedżerów szaro-granatowe garnitury. Padają gole, są popielniane faule, sędziowskie gwizdki rozbrzmiewają w odpowiednich momentach. Klasyczne w telewizyjnej relacji kadry przeplatają się z zdjęciami telefonów komórkowych, biznesowej prasy, wypełnionych aktami teczki. Tytułowa „Fuzja” odwołuje się nie tylko do połączenia konwencji: meczu piłkarskiego i ekonomicznego współza-

wodnictwa. Spreparowana, napięta rozrywka nie kończy się wygraną lub przegraną, ale fuzją. Rywalizujący z sobą zawodnicy-korporacje zaczynają grać w tej samej drużynie. Mamy więc sporo prac dotyczących futbolu, niektóre bardzo dowcipne.

wystawę, a Kraków zostanie wręcz zarzucony dwujęzycznymi ulotkami i folderami. Proszę zważyć, jaka to nowość dla kibica móc zobaczyć ulubioną drużynę, albo zawodnika-legendę: Bořka czy Beckenbauera, nie na boisku, lecz w muzeum. Powsta-



Josef Dabernig, Wisła, 1996, kadr z filmu, Kolekcja MOCaK-u.

Jednak podejrzewam, że w Krakowie najbardziej pożądanym obiektem wystawy będzie film Josefa Daberniga zat. „Wisła”. A skoro tak, artystyczny zamysł tego dzieła do czasu otwarcia wystawy musi pozostać tajemnicą.

nie też spot telewizyjny, adresowany do miliona odbiorców w całym kraju, który z powodzeniem może funkcjonować również na stronach internetowych Ministerstwa Kultury i Ministerstwa Sportu oraz Miasta Krakowa i innych miast, gospodarzy mistrzostw.

Takiej wystawy dotąd nie było i długo nie będzie. Ona może rzeczywiście przewrócić ludziom w głowach i to po obu stronach, i kultury, i sportu. Wśród muzealników i ludzi starszego pokolenia wciąż żywy jest mit wystawy wszechczasów, jaką był „Polaków portret własny”. Do Krakowa przyjechało wtedy, przejrzyć się w tej wystawie jak w lustrze, 80 tysięcy widzów. „Sport w sztuce” z całą pewnością pobije ten rekord.

Mnie, jako córkę trenera piłki nożnej Cracovii wychowaną na stadionie przy ul. Kałuży, a jednocześnie osobę, której bliska jest kultura, najbardziej cieszy alians tych dwóch dziedzin, które sobie ostatnimi laty funkcjonują z osobna, a nawet na antypodach. A przecież kulturowo są sobie bliskie, z tego samego pnia się wywodzą. Jest moim marzeniem, żeby środowisko piłkarskie - w mieście, w którym rodziła się polska piłka nożna - włączyło się w organizację wystawy, żeby Cracovia i Wisła poczuły się jej współgospodarzami, żeby to one zaprosiły na wystawę światowe rzesze kibiców jak „swoją swego”.

Ze względu na doniosłą rolę wystawy „Sport w sztuce” Małopolski Związek Piłki Nożnej w Krakowie pragnie być partnerem Muzeum Sztuki Współczesnej MOCaK w przygotowaniu wystawy i jej promocji.

JERZY CIERPIATKA

Nie obronili tytułu, są wicemistrzami kraju

Ze srebrnym medalem Halowych MP wrócili z Zawiercia małopolscy oldboje. Zatem spisali się nieco gorzej niż przed rokiem, ale i tak bardzo dobrze. W meczach grupy A reprezentacja MZPN pokonała kolejno Górnika Łęczna 7-5, Wartę Zawiercie 6-5 i Old Boys Team Olsztyn 6-2, kończąc eliminacje z kompletem trzech zwycięstw (w bramkach 19-12). W dramatycznym półfinale obrońcy tytułu zdolali nadrobić dwubramkową stratę do Świętokrzyskiego ZPN (od 0-2 do 5-4), lecz w finałowym spotkaniu ulegli Górnikowi Mitsubishi Zabrze 1-3. Kadre Małopolski stanowili: Zdzisław Janik, Jacek Matyja, Mirosław Szymkowiak, Krzysztof Kasak (bramkarz), Andrzej Zięba, Dariusz Mielec, Dariusz Marzec, Ryszard Czerwiec. Szefem ekipy jak zwykle był wiceprezes MZPN - Jerzy Kowalski, któremu pomagał Jarosław Marfiak.

(c)



**Zostań bliźniakiem genetycznym !
I Ty możesz uratować komuś życie !**

“Sędziowie przeciw białaczce”

Kolegium sędziów PPN Gorlice wraz z Fundacją DKMS organizuje 01.03.2012r. “Dzień Dawcy Szpiku”. W związku z tym zwracamy się do wszystkich osób (18-50 lat), które chcą zostać honorowymi dawcami szpiku - i być może uratować w ten sposób komuś życie - do wzięcia udziału w naszej akcji.

Oddawanie próbki krwi odbywać się będzie 01.03.2012r. w Domu Polsko-Słowackim w godzinach 10:00-16:00

Badanie jest bezpłatne, uratować komuś życie bezcenne

Partnerzy akcji



Cały dzień w hali Bronowianki

Wadowice po karnych

Niemal 10 godzin trwały piłkarskie zmagania przedstawicieli trzynastu środowisk sędziowskich Małopolski, VIII Halowego Turnieju Sędziów. W finale reprezentacja Wadowic rzutami karnymi pokonała 6-5 drużynę Kolegium Sędziów z Brzeska, choć jeszcze niespełna 100 sekund przed końcem meczu przegrywała 0-2.

Wadowiczanie zdążyli wyrównać, a później lepiej wytrzymał nerwowo strzały z 6 metrów. Najlepszym strzelcem turnieju był Krzysztof Dyrac z Wadowic, zdobywca 9 bramek.

W meczu o trzecie miejsce reprezentacja okręgu tarnowskiego pokonała sędziów z Olkusza 3-2. Gospodarzy reprezentowały dwie drużyny. Druga odpadła w eliminacjach, zaś pierwsza w ćwierćfinale, gdzie przegrała z tamowianami 0-1. Reprezentantów OK Kraków usprawiedliwia znaczne osłabienie. Gdy odbywał się turniej, trzej podstawowi zawodnicy: Tomasz Musiał, Sebastian Krasny i Sebastian Mucha od kilku godzin przebywali w Turcji na przedsezonowym zgrupowaniu sędziów ekstraklasy i I ligi.

Szczegółowe wyniki turnieju znaleźć można na stronie Internetowej Kolegium Sędziów Podokręgu Kraków.

Krakowski turniej jest największą taką imprezą w Małopolsce. W tym roku zgromadził niemal 200 uczestników, wiele osób towarzyszących. Jak to bywa podczas

takich imprez nie brakowało momentów kontrowersyjnych, wywołujących emocje. Najważniejsze jednak, że po zawodach emocje opadają. Tak było i w hali Bronowianki. Podobne wydarzenia mają niewątpliwie duży wpływ na integrację środowiska, tak potrzebną w trudnych, dla całej polskiej piłki, a zwłaszcza sędziów czasach.

Wypada podziękować pracującym przy organizacji tej imprezy: prezesowi KS Kraków Henrykowi Bajorkowi, wiceprezowi Jerzemu Sekundzie oraz Bronisławowi Mazurowi, Arturowi Śliwie, Mariuszowi Kuci, Łukaszowi Mnichowi, Sławomirowi Radwańskiemu. Puchary ufundował Małopolski Związek Piłki Nożnej. Osobne podziękowanie należy się także sędziom: Arturowi Śliwie, Janowi Królówi, Maciejowi Kosterowi, Pawłowi Kukli, Mariuszowi Kuci, Grzegorzowi Przybylskiemu, Magdalenie Sycie, Bartłomiejowi Zarębie i Kamilowi Sikorze, gdyż prowadzenie zawodów z udziałem kolegów, to wyjątkowo niewdzięczne zadanie.

(KG)

Boiskowe mity i prawdy (2)

W cyklu, który zainaugurowaliśmy w poprzednim numerze, omawiamy boiskowe zdarzenia, wskazując różnicę między potocznymi wyobrażeniami kibiców, a także niestety często zawodników i działaczy, nawet trenerów, o przepisach, a ich obowiązującą interpretacją.

Na zawodach klas wyższych problemów już nie ma - wszyscy wiedzą, że od lat na ławce rezerwowych siedzieć mogą wyłącznie osoby wskazane przez kluby uczestniczące w grze, a nazwiska tych osób MUSZĄ znaleźć się w załączniku do protokołu zawodów. W niższych klasach bywa jednak różnie...

Tymczasem tzw. strefie technicznej poświęcony jest całkiem spory fragment przepisów gry. A strefa techniczna to wyznaczony obszar miejsc siedzących dla obsługi technicznej i zawodników rezerwowych. Wymóg istnienia strefy technicznej dotyczy wszystkich boisk, na których rozgrywane są zawody piłkarskie. Niebezpieczeństwo wyznaczenia strefy technicznej oraz unormowania przepisami praw i obowiązków prze-

bywających w niej osób wynika przed laty z coraz częściej zdarzających się incydentów z udziałem osób przebywających na ławce rezerwowych. Kapitan drużyny na pytanie sędziego o ich tożsamość, często odpowiadał: nie znam tego człowieka. Dziś to niemożliwe, bo zgodnie z przepisami osoby przebywające na ławce muszą być zidentyfikowane przed zawodami. Coraz więcej mówi się o obowiązku wprowadzenia identyfikatorów dla wszystkich zajmujących miejsca w strefie technicznej, lecz na razie tylko mówi...

Ileż to razy na B-, czy C-klasowych meczach sędzia, wymagający zgodności treści załącznika do protokołu z „zawartością” ławki, spotyka się ze zdziwieniem, a nawet oburze-

niem. Już od 8 lat organizowane są turnieje halowe Sędziów Małopolski Zachodniej. Ostatnio goszczono w hali sportowej w Świnnej Porębie. Turniej był zarazem otwarciem imprez sportowych organizowanych w bieżącym roku przez Kolegium Sędziów, z okazji 60. lecia działalności.

Oświęcim najsilniejszy

W gronie licznie zaproszonych gości znaleźli się m.in. prezes Aleksander Cimer i członkowie Zarządu PPN Wadowice oraz prezes PPN Oświęcim, Tadeusz Szczerbowski.

Końcowa kolejność

1. Oświęcim, 2. Wadowice, 3. Olkusz, 4. Chrzanów. Najlepszy bramkarz - Jerzy Barczyk (Olkusz); najlepszy zawodnik - Zbigniew Walus (Oświęcim); król strzelców - Łukasz Łabaj (Oświęcim); Puchar Fair Play - Ryszard Jaworski (Olkusz).

Kolegium Sędziów Oświęcim (przewodniczący Sławomir Spiesz): Sebastian Fedeci, Przemysław Greń, Grzegorz Hendzlik, Szymon Krawczyk, Marcin Kusak, Łukasz Łabaj, Zbigniew Walus.

Kolegium Sędziów Wadowice (przewodniczący Zygmunt Sankowski): Konrad Chylewski, Łukasz Dragan, Adam Kuterma, Maciej Michniak, Szymon Putek, Kamil Stanek, Daniel Trzebuniak, Paweł Wadowski.

Kolegium Sędziów Olkusz (przewodniczący Bolesław Ściepura): Jerzy Barczyk, Ryszard Jaworski, Tomasz Kaczmarczyk, Bogusław Krawczyk, Idzi Kucharczyk, Dawid Pokwiczal, Michał Szota.

Kolegium Sędziów Chrzanów (przewodniczący Adam Hanusiak): Krzysztof Chłopek, Dariusz Feliksik, Michał Gębala, Łukasz Łabuzek, Dawid Malczyk, Arkadiusz Marek, Dominik Nędra, Sebastian Szklarczyk.

Obsada sędziowska (Wadowice): Adam Kwarciak, Witold Romanowski, Marcin Sankowski, Ireneusz Warchał.

(IM), (ZS)

Ławka to część pola gry

niem działaczy. Tymczasem w strefie technicznej mają prawo przebywać WYŁĄCZNIE zawodnicy rezerwowi oraz zawodnicy, którzy zeszli z boiska w wyniku zmiany, wpisani do protokołu (do 7 piłkarzy) oraz 6 osób wymienionych w przepisach - trener, jego asystent, kierownik drużyny, lekarz, masażysta oraz OSOBA WSKAZANA PRZEZ KLUB - może to być np. prezes klubu, ale i kolega któregoś z zawodników (pod warunkiem że jego nazwisko wpisano do protokołu zawodów) - razem 13 osób. Na ławce rezerwowych nie ma prawa przebywać zawodnik wykluczony z gry. Dlaczego? Odpowiedź jest prosta - nie jest on już uczestnikiem zawodów.

(KG)

Nowy prezes, nowe porządki

Zmiany w Kolegium Sędziów PZPN

Zarząd PZPN dokonał niedawno zmian personalnych w Kolegium Sędziów.

Na wniosek nowego przewodniczącego, Zbigniewa Przesmyckiego, ze składu KS odwołano: Jerzego Brońskiego, Leszka Saksa, Andrzeja Sękowskiego oraz Tadeusza Stachurę oraz powołano w ich miejsce: Tomasza Mikulskiego, Sławomira Stępniewskiego i Tomasza Ruska. Główne cele, jakie sobie stawia Zbigniew Przesmycki, to przede wszystkim odzyskanie przez środowisko arbitrów należytej reputacji i pozycji oraz zmiana wizerunku sędziów jako osób godnych zaufania.

Kolegium Sędziów pod wodzą Zbigniewa Przesmyckiego przygotowało kilka istotnych zmian w pracy sędziów i obserwatorów. Jedną z głównych jest organizacja pracy obserwatorów i kontroli nad jakością sędziowania. W opracowywanym systemie noty obserwatorów nie będą decydowały o spadkach i awansach sędziów. Zdaniem prezesa Przesmyckiego obserwator powinien być przede wszystkim mistrzem dla arbitra. Istota obserwacji to wystawienie noty, ale również wsparcie dla sędziego, obserwowanie na żywo i wypływanie mankamentów jego warsztatu. Błędy te biorą się często ze złożoności sytuacji i zdarzają się najlepszym sędziom. O ile na świecie stosuje się podwójną kontrolę, w Polsce planuje się kontrolę potrójną. Sędzia powinien najpierw sporządzić samoocenę, tzw. mecz w pigułce, czyli nagranie video zawierające wszystkie aspekty swojej pracy, w tym błędy i decyzje kontrowersyjne. Kolejny element tego systemu to praca członków komisji szkoleniowej Kolegium Sędziów. Każdy z nich, w jednej serii gier, będzie oglądał jeden mecz, który następnie zaopiniuje. Ostatnim etapem kontroli będzie raport obserwatora, przygotowywany niekiedy tuż po meczu, ale po obejrzeniu nagrania video, najlepiej wraz z sędzią w szatni.

Ponadto Przesmycki jest zdania, że kontrakty zawodowe dla sędziów to obecnie sprawa najpilniejsza. Stosowne projekty są praktycznie gotowe.

Finalizowane są ustalenia dotyczące kwestii finansowych. Założono, że runda wiosenna będzie okresem przejściowym w obowiązywaniu kontraktów, jednak docelowo w sezonie 2012/2013 nowe kontrakty będą już obowiązywać arbitrów, którzy wybiorą karierę sędziego zawodowego.

Zbigniew Przesmycki zapowiedział także zmianę stylu i sposobu pracy Kolegium. Planuje, iż przed rozpoczęciem każdej rundy rozgrywek w wojewódzkich związkach piłki nożnej odbywać się będą stacjonarne szkolenia dla sędziów. Będzie w nich mowa o najnowszych interpretacjach przepisów oraz systemowym podejściu do szkolenia arbitrów i aspektach, które powinny być brane pod uwagę przy rekrutacji i powoływaniu sędziów rzeczywistych.

Prezes Zbigniew Przesmycki zaproponował Zarządowi PZPN pakiet zasadniczych zmian w pracy podległej sobie jednostki. I dobrze! Trudni nie godzić się na reformy w środowisku tracącym sukcesywnie autorytet.

Nowa jakość zachowań panów z gwizdkiem jest warunkiem koniecznym poprawy wizerunku zarówno arbitrów piłkarskich jak i w konsekwencji PZPN. Reformatorska odwaga musi jednak gwarantować szczerą i skuteczność przemian, bowiem kolejnej pozorowanej odnowy piłkarskie środowisko w naszym kraju mogłoby nie zdzierżyć.

(naga)

W hali widowiskowo-sportowej MOSiR w Nowym Sączu została przeprowadzona kursokonferencja metodyczno-szkoleniowa trenerów i instruktorów futbolu. Organizatorami byli: Okręgowy Związek Piłki Nożnej Nowy Sącz i MKS Sandecja.

Kursokonferencja trenerów

Po uroczystym otwarciu, którego dokonali: prezes OZPN Nowy Sącz - Marian Kuczaj oraz prezes MKS Sandecja - Andrzej Danek, wykład pt. „Wykorzystanie treningu funkcjonalnego w przygotowaniu motorycznym - profilaktyka urazów” przedstawiła Anna Głowacka (doktor nauk medycznych w dziedzinie analizy ruchu, certyfikowany fizjoterapeuta PNF i terapii manualnej, trener przygotowania motorycznego w grach zespołowych). Dr Głowacka przeprowadziła następnie zajęcia praktyczne.

„Nowe interpretacje gry w piłkę nożną oraz ogólne przyjęte standardy zachowań trenerów, sędziów i zawodników podczas meczu” były przedmiotem wykładu Roberta Korala (przewodniczący Kolegium Sędziów w Nowym Sączu).

Z kolei „Przygotowanie motoryczne przed rundą wiosenną na podstawie zebranych doświadczeń z pracy w klubach ekstraklasy” oraz porównanie przygotowań klubów zagranicznych były tematami wykładu Marcina Węglewskiego (trener przygotowania motorycznego w grach



zespołowych, posiadający dyplom UEFA A, staże trenerskie w Borussii Dortmund, Borussii Mönchengladbach, Werderze Bremen). Wykładowi towarzyszyły zajęcia praktyczne przeprowadzone przez trenera Węglewskiego. Zaś Andrzej Kuźma (przewodniczący Rady Trenerów OZPN Nowy Sącz) przybliżył „Zasady przyznawania licencji trenerskich”.

Podczas zakończenia rozdane zostały uczestnikom certyfikaty, stwierdzające udział w kursokonferencji.

(BK)



Opłatkowo-Noworoczne spotkanie w Nowym Sączu było doskonałą okazją do złożenia życzeń na rok 2012. Zebranych powitał prezes OZPN, Marian Kuczaj, w uroczystości uczestniczyli przedstawiciele wszystkich klubów sportowych z terenu działania OZPN Nowy Sącz, prezesi PPN w Gorlicach, Limanowej i Nowym Targu, senator RP Stanisław Kogut, dyrektor Wydziału Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego w Nowym Sączu Józef Kantor oraz kapelan sportowy, ks. Józef Wojnicki. Podczas spotkania w restauracji „Roko”, Srebrne Jabłko Sądecki otrzymał: Henryk Dybiec (prezes KS Zyndram Łęcka), Antoni Ogórek (viceprezes OZPN Nowy Sącz), Kazimierz Podobiński (viceprezes KS Korzena), Marek Polomski (prezes KS Łosoś Łososina Dolna). Natomiast „Medal 90-lecia MZPN” otrzymali: Marta Gurgula (członek SHP „Rolnik” Stary Sącz), Marta Kowalik (prezes KS Budowlani Jazowsko), Danuta Piotrowska (służba zdrowia), Jan Michalik (prezes KS Skalik Kamionka Wielka), Krzysztof Olchawa (członek Zarządu KS OZPN), Krzysztof Ziaja (z-ca przewodniczącego KS OZPN Nowy Sącz).

(BK)

Rozmowa z Marianem Zalewskim,
wójtem gminy Szczurowa

Sport wyzwala lokalne ambicje

- Roczna dotacja urzędów gmin na kluby piłkarskie w powiecie brzeskim i bocheńskim wynosi od 7 do 40 tysięcy. Od czego to zależy?

- W głównej mierze od siły przebiecia działalności sportowych. W znacznym stopniu również od tego, na ile rolę sportu w środowisku doceniają wójtowie i radni oraz od ich zainteresowania tą dziedziną życia. Także od pewnych faktów dokonanych, ukształtowanych przez lata.

- Jak to wsparcie przedstawia się w największej gminie powiatu brzeskiego, której wójt w młodości też uprawiał sport wyczynowo?

- W gminie Szczurowa mamy cztery kluby piłkarskie oraz dwa Uczniowskie Kluby Sportowe - szkół podstawowych i gimnazjów. Roczna dotacja dla klubów wynosi od 18 do 45 tysięcy zł oraz 30 tysięcy dla UKS szkół podstawowych i 15 dla UKS gimnazjów. Oprócz tego w tegorocznym budżecie mamy

zarezerwowane pieniądze na remont siedmiu boisk piłkarskich oraz 50 tysięcy na inne cele sportowe.

- Czy widzi Pan w gminach miejsce na sportowy wyczyn jak w Bruk-Becie, na półwyczyn jak w Szreniawie i Rylovii, czy też wiejskie kluby powinny być oazą czystego amatorstwa?

- Podstawowym zadaniem wiejskiego sportu powinno być upowszechnienie i zapewnienie możliwości jego uprawiania w dobrych warunkach wszystkim, którzy tego pragną. Jeśli lokalne możliwości i ambicje pozwolą na podjęcie rywalizacji na wyższym poziomie, to tym lepiej dla samych sportowców i mieszkańców. Wiejskie kluby powinny jednak opierać się na swoich wychowankach, a nie na zawodnikach z eksportu.

- Perspektywiczny kierunek wiejskiego sportu to kluby gminne, jak w Czchowie, sponsorzy stra-



tegicznymi jak Chabura w Ryłowej, czy też kluby powinny zachować swoją autonomię, a jedynie być wspierane przez władze gminy i sponsorów?

- Sport, również w środowisku wiejskim, pełni ważną rolę integracyjną i wychowawczą, wyzwala lokalną aktywność, często bywa kuznią kadr dla przyszłych działaczy samorządowych. Niedobrze, jeśli w jakiejś gminie wszystkie siły skierowane są na utrzymanie jednego silnego klubu, inne ulegają likwidacji, a młodzież wóczy się po ulicach i z nudów rozbija szyby na przystankach. Ma to niestety miejsce również w naszym powiecie. Dlatego w gminie Szczurowa budujemy i remontujemy boiska nie tylko tam, gdzie są kluby, ale też w miejscowościach, gdzie tych klubów brak. Na przykład w Uściu Solnym, Woli Przemysłowej czy Pojawiu. Budujemy też w wielu miejscowościach place zabaw dla dzieci i młodzieży. W latach 2012-2013 wspólnie z gminami Bochnia, Rzeszawa, Drwinia i Koszyce

przy wsparciu środków unijnych wybudujemy dwie placówki zabaw i dwa boiska piłkarskie.

- Czy w dobie kryzysu ekonomicznego z konieczności modelem docelowym będzie jeden silny klub gminny, dysponujący dobrą bazą, czy też powinno się utrzymać bardziej demokratyczne struktury poziome?

- Łatwiejsze i bardziej prawidłowe jest prowadzenie działalności w wielu mniejszych klubach, bo ta działalność zależy od zaangażowania i aktywności miejscowych działaczy (tacy są wszędzie), a nie od urzędowego nakazu. Jest to też czynnik, który wyzwala lokalne ambicje, a tym samym przyczynia się do rozwoju społecznego danego środowiska.

- Na koniec pytanie do Pana jako znawcy i miłośnika sportu. Do rozpoczęcia EURO 2012 zostało niewiele ponad cztery miesiące. Czy nasza reprezentacja jest w stanie awansować do drugiej rundy rozgrywek?

- Patrząc na zdolność Polaków do mobilizacji w krainach trudnych sytuacjach, możliwość taka istnieje. Udowodnili to ostatnio nasi siatkarze, pokonując teoretycznie silniejszych rywali i kwalifikując się do Igrzysk Olimpijskich w Londynie, czy szczyptami, którzy wprowadzili nie zdobyli jeszcze kwalifikacji, ale w spotkaniach z późniejszym mistrzem Europy Danią, Szwecją i Niemcami wykazali ogromną siłę charakteru.

JERZY GAWROŃSKI

Jak tu być Błyskawicą?

Błyskawica Proszówki przygotowuje się do jubileuszu 50-lecia, który przypada na rok przyszły. Będzie to zarazem jubileusz prezesa klubu, Jerzego Pałkowskiego, który od 1963 roku, a więc od samego powstania, jest z klubem ściśle związany. Najpierw jako piłkarz, a później jako działacz. Aktualne nastroje w Błyskawicy dalekie są jednak od jubileuszowych.



- Od dziesięciu lat gramy w bocheńskiej A-klasie, ale jest coraz trudniej - mówi prezes. - W latach 90. z budżetu gminy otrzymywaliśmy 14 tysięcy zł dotacji, w ostatnich dwóch latach jest to 7-8 tysięcy. Wójt gminy tłumaczy to kryzysem. Kryzys jednak jest wszędzie, a sytuacja wielu podobnych do nas klubów jest znacznie lepsza. Sędziowie i obserwator kosztują nas 400 złotych za mecz. Gdyby nie to, że zawodnicy jeżdżą na mecze swoimi samochodami, a kierowcy busów godzą się przewozić juniorów za darmo, to klub przestałby istnieć, bo dojazdy kosztowałyby nas około pięciu tysięcy. W ostatnich latach w bliskim otoczeniu z powodów finansowych musiało zawieść działalność sześć klubów. W naszej gminie nie ma klimatu dla sportu.

Pozycja Błyskawicy" w ligowej tabeli po jesiennej rundzie jest stosowna do mizerii finansowej. Dwunaste miejsce nie gwarantuje utrzymania w A-klasie, a wydawałoby się, że to plan minimum tej dużej, dobrze zorganizowanej wsi, która dorośliła się basenu i lodowiska i gdzie nie brak podmiotów gospodarczych. Klub prowadzi aktualnie dwie grupy wiekowe juniorów starszych i seniorów, w sumie 46 zawodników.

- Zainteresowanie piłką w Proszówkach jest duże - mówi Jerzy Pałkowski. - Na mecze przychodzi 150-200 kibiców, spora ich część towarzyszy drużynie w meczach wyjazdowych. Mielibyśmy kilkudziesięciu trampkarzy, ale nie stać nas na ich utrzymanie. Piłkarze pierwszej drużyny poważnie pracują, a praca dzisiaj jest dobrem reglamentowanym. Dawniej pracowali w zakładzie państwowym od godziny 7 do 15 i mieli czas na trening. Dzisiaj przeważnie pracują w prywatnych, często 10-12 godzin, a właściciele niekoniecznie są fanami piłki nożnej. Przy próbach połączenia pracy z treningiem czy meczem najczęściej słyszą odpowiedź - wybieraj: praca albo piłka. W takich

warunkach nie ma mowy o normalnych treningach. Poza tym wielu zawodników wyjeżdżało i wyjeżdża za granicę w poszukiwaniu pracy, więc trudno o stabilny skład. Funkcję trenerów społecznych pełnią u nas dwaj zawodnicy, Krzysztof Komasa i Michał Cempa, bo klubu nie stać na opłacenia trenera. W tej sytuacji zadanie na ten rok, to utrzymanie się w A-klasie.

Żeby obraz nie był całkowicie czarny, prezes przyznaje, że władze gminy bardzo pomogły przy budowie budynku klubowego, w którym jest pokój sędziowski, pokoje dla gości i gospodarzy oraz odpowiednie sanitariaty. Gorzej jest z płytą boiska, która odbiega od innych boisk tej klasy rozgrywek.

Na meczach w Proszówkach jest spokojnie, o ile sędziowie nie próbują „drukować”, co się zdarza. Jerzy Pałkowski zdołał jednak wywalczyć bardziej demokratyczny tryb odwoławczy. Dawniej - mówi prezes - sędzia wracał po meczu do siebie i w domu pisał sprawozdanie, jak mu się podobało. Za odwołanie od jego decyzji klub musiał płacić 400 złotych, a na to nas nie stać. Na mój wniosek obecnie sędzia zobowiązany jest pisać sprawozdanie tuż po meczu i ja to muszę podpisać.

Nieco irracjonalnym elementem tej rozmowy jest informacja o zdarzeniu sprzed pół roku. W sierpniu, w trakcie rejestracji drużyn, działacze bocheńskiego Podokręgu zwrócili się do prezesów klubów z prośbą o przekazanie (dobrowolnie oczywiście) 12 złotych „na Grzegorza Latę”.

- Odmówiłem oczywiście - mówi Jerzy Pałkowski. Grzegorz Lato mógłby spokojnie przeznaczyć 10 tysięcy złotych ze swojej pensji na rozwój sportu amatorskiego. Nie wydaje mi się, żeby potrzebował jakiegos wsparcia.

JERZY GAWROŃSKI



Z kroniki żałobnej

Idole Suchych Stawów

Coraz bardziej przersedzają się szeregi zawodników, którzy stanowili filary nowohuckiego Hutnika, gdy szturmował bramę II ligi. To było dawno temu, zaczęło się jeszcze w latach 50. dwudziestego wieku. Aż latem 1965 drużyna z Suchych Stawów pokonała Bałtyk Gdynia 3-1 i upragniony awans stał się faktem. Nie każdy ze Zmarłych w ostatnim okresie brał bezpośredni udział w tym wydarzeniu, ale za to każdy wniósł znaczący wkład, aby Hutnik stał się silną drużyną na arenie krajowej.

EDWARD GAJEWSKI (74)

był nadzwyczaj bramkostrzelnym napastnikiem, co zresztą dobitnie udowodnił ustrzeleniem efektownego hat-tricku w meczu przeciwko gdynianom. Pochodził z Wolbromia, zdobywał bramki m. in. dla krakowskiej Wisły i poznańskiej Olimpii, ale to z Suchymi Stawami związał się na stałe. Już na trenerskim gruncie umiał przekazać niebagatelne umiejętności, co przekulo się w 1985 w piękny wyczyn juniorów Hutnika, którzy zostali mistrzami Polski. To trener Gajewski był architektem tego sukcesu.

ZDZISŁAW ŚWIERKOSZ (76)

regularnie występował na lewej obronie, gdzie w twardych bojach z prawoskrzydłowymi zazwyczaj był w górę. Nie inaczej było w dramatycznym spotkaniu z Bałtykiem... W 1973 roku ogromne zasługi w awansie drużyny położył trener, były zawodnik Hutnika Kraków, Zdzisław Świerkosz. On to wpoił zawodnikom prostą zasadę, że bez solidnego treningu nie będzie żadnych wyników” - można przeczytać na kartach kronik Orla Iwanowice.

JERZY SZYDŁO (74)

podobnie jak Edward Gajewski występował w przedniej formacji. I mógł świętować drugoligowy awans już pięć lat wcześniej, w 1960. Na stadionie stołecznego Marymontu doszło do dodatkowego meczu pomiędzy Hutnikiem i Arką Gdynia. Stan bezbramkowej równowagi utrzymał się przez równe dwie godziny, włącznie z dogrywką. I wtedy poszła w górę moneta rzucona przez sędziego Wacława Majdana. Niestety, na korzyść Arki... Jerzy Szydło długo i ciężko chorował, krew przed operacją oddawali kibice Hutnika. Do ostatnich dni jednak aktywnie działał w Radzie Seniorów MZPN.

ZDZISŁAW KOWALCZYK (69)

grał w Hutniku od juniora, w tej kategorii wiekowej był zresztą kadrowcem reprezentacji Polski. Jako zawodnik rozstał się z Suchymi Stawami w połowie lat 70. Przez wiele sezonów również On był filarem Hutnika. Wprowadził po skończeniu AWF był trenerem II klasy, ale nigdy nie pracował w tym zawodzie. Przez kilka lat przebywał w Stanach Zjednoczonych, lecz wrócił i do końca żywo interesował się futbolowymi wydarzeniami.

STEFAN MIGAS (97)

związał całe życie z Garbarnią, której zawodnikiem był jeszcze grubo przed II wojną światową. Pamiętał wielkich asów, którzy w 1931 sięgnęli po największy sukces w historii ludwinowskiego klubu: tytuł mistrzów Polski. W 1973 wyburzono stary stadion na Ludwinowie i Garbarnia była zmuszona do czasowych przenosin na Krzemionki. Pan Stefan oczywiście też. Na stadionie Korony prowadził kiosk spożywczy, ogromnie popularny „okrągłak”. Ze takich kibiców już nie ma? Ano, z odejściem Pana Stefana, już nie ma... Z Garbarnią był na dobre i na złe. Na Rydlówce i podczas sesji wyjazdowych, od których bynajmniej nie stronił. Na przykład w Tuchowie, dokąd pojechał mimo ponad 90 lat na karku...

ROBERT CHACHŁOWSKI (39)

odeszedł nagle i w bardzo młodym wieku. Był cenionym wychowankiem Kabla, następnie z powodzeniem występował w Proszowiance, Świecie Krzeszowice, Pogoni Skotniki, Orle Piaski Wielkie, Pozowiance, Strażaku Kokotów i Nadwiślanie Nowe Brzesko. Powrót w szeregi Orla wiązał się z grą w jego drużynie oldbojów.

Cześć Ich Pamięci

Na sztucznym boisku w Myślenicach rozegrano mecz pomiędzy kadrą wojewódzka MZPN a reprezentacją DJK (Niemcy). Zawody były rozegrane w kategorii U-14 (rocznik 1997/98). W pierwszym meczu padł wynik 4-2 dla Małopolanek, a bramki zdobyły: Angelika Biskup, Klaudia Stafińska (bezpośrednio z rzutu różnego) i Magdalena Gozdecka (2). Małopolska wygrała również rewanż, tym razem 1-0, zaś gola strzeliła Klaudia Stafińska.

MZPN: Lucyna Surowczyk, Magdalena Warzecha, Alicja Banaś, Magdalena Czort, Wiktoria Porosło, Magdalena Gozdecka, Angelika Biskup (Victoria Gaj), Natalia Malota, Dominika Woźniak, Dominika Gawor (Bronowianka Kraków), Anita Rudzka, Sylwia Maciejarz, Agnieszka Spyra (Naprzód Sobolów), Magda-



Lepsze od Niemek

lena Matyja (Wanda Kraków), Klaudia Stafińska (Starówka Nowy Sącz), Aleksandra Nieciąg (Halniak Maków Podhalański). Trener: Andrzej Ządko.

Ponadto został rozegrany mecz juniorów pomiędzy PKS Jadwiga Kraków (rocznik 1996) a reprezentacją DJK Niemcy (rocznik 1997). Wynik 5-0 dla Jadwigi.

Kilka tygodni temu w portalach internetowych i lokalnej prasie ukazały się informacje sugerujące kryzys w olkuskich klubach IV-ligowych. Po Olkuszu krążyły dwie wersje odnośnie przyszłości futbolu w powiecie. Mówiło się o pozyskaniu prężnego sponsora dla IKS, o ewentualnej fuzji Olkusza ze Spójnią Osiek-Zimnodół, ale też o wycofaniu ekip z rozgrywek. Wszystkie informacje okazały się być dziennikarskimi „kaczkami”. A jak jest na prawdę? Co słysząc w zespołach z Olkusza i Osieka? Oto krótkie informacje z obydwu drużyn.



IKS Olkusz, dwunasta ekipa IV ligi, startuje do rundy wiosennej z mocnym postanowieniem walki o bezpieczny środek tabeli. Jesienią IKS w 17 kolejkach ugrał 17 punktów, odniósł cztery zwycięstwa, pięć remisów i osiem porażek. Bilans bramkowy: 21-28. Klasyfikacji strzelców z sześcioma trafieniami przewodzi Maksymilian Przybyła. Komplet 1530 minut rozegrali Paweł Śmiały oraz Jakub Juszczyk. Ale walka o utrzymanie nie będzie łatwa, bowiem klub boryka się zarówno z kadrowymi, jak i finansowymi kłopotami. IKS otrzymał dotację z budżetu MiG Olkusz w wysokości 90 tys. zł, o 18 tys. zł mniej niż w roku ubiegłym. Wpływnie to niekorzystnie sytuację kadrową w klubie.

Jak informuje nas trener zespołu Grzegorz Jurczyk, wiosną br. kadrcze Olkusza nie zobaczymy obrońcy Konrada Tomsa, który zdecydował skoncentrować swój wysiłek na ukończeniu studiów. Z klubem rozstanie się też wypożyczony z Ruchu Radzionków golkeeper Paweł Śmiały. Wątpliwy jest natomiast udział w zespole Jakuba Juszczyka, który pracuje w Częstochowie i miałby trudności z dojeżdżaniem na treningi i mecze. Czy zatem zimą IKS Olkusz doznał tylko i wyłącznie ubytków kadrowych? Zapewne nie. Trener Jurczyk włączył do kadry seniorów młodych zawodników klubu. Czy juniorzy zdolają zastąpić rutyniarzy? - czas pokaże.

IV-ligowa Spójnia Osiek, która po jesiennych grach zajmuje 13. lokatę, przygotowania do rundy wiosennej rozpoczęła 12 stycznia, zajęciami w hali olkuskiego MOSiR-u. Klub na sportową działalność otrzymał z budżetu gminy dotację w wysokości 112 tys. zł. Do gry w Osieku aspiruje wielu mło-

Nie ma „rewelacji”

Zgodnie z planem gramy nadal

dych zawodników występujący jesienią na boiskach Małopolskiej Ligi Juniorów, w barwach czołowych krakowskich drużyn. Jak na razie jedynym zakontraktowanym graczem został doświadczony, bo już blisko 40-letni obrońca Krzysztof Dukala, który ostatnie piętnaście lat spędził w Alwerni.

Zespół trenera Sławomira Świecy, który w grudniu zastąpił Adama Krygera, ćwiczy cztery razy w tygodniu i zaczął już także cykl gier kontrolnych. Osieczanie przegrali w Chorzowie z młodzieżowym Ruchem 1-4, natomiast zwyciężyli Słomniczanek - przedstawiciela krakowskiej V ligi. Planowane są kolejne sparingi z Cracovią (młoda ekstraklasa), Szreniawą Nowy Wiśnicz, Alwernią, Zieleńczanką, Przemszą Klucze oraz Piliczką. Zgodnie z terminarzem, pierwszy mecz w rundzie wiosennej osieczanie rozegrają 17 marca na własnym boisku z MKS Trzebinia. Głównym celem zespołu - powtarzają w klubie z Osieka - jest utrzymanie w IV-ligowych szeregach. Działacze wierzą w powodzenie tej misji.

(n)

W Brzesku powstanie szkoła mistrzostwa sportowego. Czy jej wychowankowie będą zasilać kadrę Okocimskiego?

Szkoła dla piłkarzy

Szkołę ma prowadzić Brzeskie Towarzystwo Sportowe OKS, które zawiązało się 12 stycznia. Inicjatorami przedsięwzięcia są rodzice zawodników występujących w młodzieżowych zespołach piłki nożnej Okocimskiego. To właśnie juniorzy i młodzicy byłiby uczniami nowo tworzonej placówki.

Pierwsze klasy w gimnazjum i liceum mają rozpocząć działalność już we wrześniu.

Odciąż klub

- Nie ukrywamy, że stowarzyszenie chce przejść od Okocimskiego szkolenie młodzieży, a powołanie szkoły mistrzostwa sportowego ma temu służyć - mówi pełen entuzjazmu Robert Marcinów, prezes nowego stowarzyszenia. - Obserwujemy, z jakimi trudnościami organizacyjnymi boryka się OKS, prowadząc szkolenie czterech grup młodzieżowych. Efekt jest taki, że w składzie czołowego drugoligowego zespołu występuje obecnie jeden wychowanek klubu. Wspólnymi siłami tę pracę można z pewnością lepiej prowadzić. W przedsięwzięcie zaangażowani są nie tylko rodzice trenujących chłopców, ale także ich dotychczasowi trenerzy. Zaczynamy od klas piłkarskich, ale w przyszłości nie wykluczamy utworzenia grup z pływakami, siatkarzami, tenisistami - dodaje. Organizatorzy brzeskiego SMS nie chcą jednak ograniczać się tylko do zawodników Okocimskiego. Jeśli do szkoły trafiли reprezentanci innych zespołów, nic nie stałoby na przeszkodzie, by nadal bronili barw swych dotychczasowych klubów.

Wzór z Bielska-Białej

Prezes Marcinów twierdzi, że chętnych do stworzenia klas sportowych na pewno nie zabraknie, bo stosowne deklaracje posłania swoich dzieci do tworzonej placówki złożyli ich rodzice. - Po zarejestrowaniu stowarzyszenia wystąpimy z odpowiednim wnioskiem do kuratorium. Jesteśmy już po wstępnych rozmowach w starostwie i urzędzie miejskim, możemy liczyć na przychylność kierownictwa Okocimskiego - opisuje przygotowania do realizacji nowatorskiej w Brzesku inicjatyw.

Podobna szkoła najbliższej Brzeska działa w Tarnowie przy Unii, dwie placówki - choć na nieco innych zasadach - funkcjonują w Krakowie. - Wzorem dla nas byłaby szkoła sportowa w Bielsku-Białej - mówi Jan Chrabąszcz, trener juniorów młodszych OKS-u i jeden z założycieli stowarzyszenia. - Świetnie zorganizowana placówka dba nie tylko o zasilanie swoimi wychowankami kadry Podbeskidzia, występującego w ekstraklasie, ale - co równie ważne - nie zaniedbuje pracy dydaktycznej w szkole. To jedyne w województwie śląskim liceum, w którym wszyscy uczniowie zdali w ubiegłym roku maturę - podkreśla trener Chrabąszcz, który będąc jednocześnie nauczycielem ma rozeznanie, jakich pedagogów stowarzyszenie mogłoby zatrudnić.

Nabór w marcu?

W programie klas sportowych uczniowie mieliby 16 godzin zajęć wychowania fizycznego, ukierunkowanych na specjalistyczne szkolenie piłkarskie. - O bazę też nie musimy się martwić - zapewnia Robert Marcinów. - Do dyspozycji mielibyśmy obiekty Okocimskiego, w mieście są dwa Orliki, szkoły dysponują nowoczesnymi halami, jest basen i siłownia. Z większości korzystałbyśmy nieodpłatnie...

Środki na utrzymanie szkoły pochodziłyby z subwencji oświatowej, ale nie tylko. Prezes Marcinów, będący również kierownikiem drużyny juniorów młodszych, w której występuje jego syn, i w tej materii poczynił rozeznanie. - Pieniądze pozyskiwalibyśmy z kilku źródeł: Ministerstwa Sportu, Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej i Polskiego Związku Piłki Nożnej, a także z gminy i funduszy strukturalnych - wymienia. - Z pewnością moglibyśmy też liczyć na prywatnych sponsorów. Natomiast czesne od uczniów nie byłoby wyższe niż 100 zł miesięcznie - dodaje.

Podjętej inicjatywie przyklaskuje wiceprezes Okocimskiego Józef Gawenda. - Chodzi o to, by młodzieży stworzyć lepsze warunki do trenowania, a wizja takiej szkoły daje szansę na to - twierdzi. - Efekty nie będą jednak widoczne od razu, na nie trzeba nieco poczekać - zastrzega.

Wszystkie proceduralne kwestie inicjatorzy przedsięwzięcia mają nadzieję zamknąć do końca marca, by mieć czas na prowadzenie naboru.

MAREK LATASIEWICZ

To fakty – nie mity

Niedawno, na polecenie Ministra Sportu i PZPN, dokonano przeglądu pracy Wojewódzkich Ośrodków Szkolenia Sportowego Młodzieży (Gimnazjalnych i Licealnych) pod kątem osiągnięć sportowych uczniów i ich awansu do zespołów seniorskich (Ekstraklasa, Młodej Ekstraklasa, I i II ligi). Przegląd dotyczył obecnych uczniów oraz absolwentów gimnazjów i liceów w ostatnich dwóch latach. Z uznaniem spotkały się efekty tego przeglądu w odniesieniu do naszego Ośrodka w Krakowie-Nowej Hucie.

• Najwyżej oceniono awans Alana Urygi (rocznik 1994) do szerokiej kadry zespołu Ekstraklasa, SSA Wisła Kraków, co było poprzedzone etatową grą w drużynie „Białej Gwiazdy” w Młodej Ekstraklasie.

• Kolejnym wyróżnionym zawodnikiem jest absolwent GOSSM, Wojciech Miśkiewicz ('94), członek kadry I zespołu seniorów ekstraklasowej Korony Kielce.

• Wysoko sklasyfikowani zostali uczniowie LOSSM: Michał Dudek ('94, Cracovia, Młoda Ekstraklasa) i Jakub Wcisło ('95, Podbeskidzie Bielsko-Biała, Młoda Ekstraklasa) oraz absolwent z rocznika '93 Marcin Byszewski, który w trakcie nauki przeszedł z Hutnika Kraków do Lech Poznań i tam z powodzeniem występuje w Młodej Ekstraklasie, łącząc to z występami w reprezentacji narodowej U-19.

• Kolejnymi absolwentami GOSSM z roku 2011 są Dawid Kamiński, Dominik Kościelniak i Bartosz Kolanko ('95, SSA Wisła Kraków). Znajdując oni uznanie w oczach trenera Tomasza Kulawika, który daje im coraz częściej szansę gry w Młodej Ekstraklasie.

• Wysoko oceniono również postępy uczniów w klubach niższej klasyfikowanych w ligowej hierarchii. I tak Mariusz Stokosa ('92, absolwent LOSSM z roku 2011) wywalczył sobie stałe miejsce w II-ligowej Garbarni Kraków. Zaś czynią postępy inni zawodnicy tego klubu, a zarazem obecni uczniowie LOSSM. Bartłomiej Kasprzak ('93, ogólnopolski laureat programu „Szansa” słynnej firmy „Nike”, uczestnik castingu do Arsenalu (Londyn) występuje coraz częściej w II lidze. Z kolei Tomasz Kalicki ('94) również został włączony przez trenera Krzysztofa Bukalskiego do szerokiej kadry seniorskiej Garbarni.

• Ze stworzonej szansy awansu sportowego skorzysta zapewne uczeń I klasy LOSSM, Patryk Kołodziej, który ostatnio znalazł się w szerokiej kadrcie II-ligowej Puszczy Niepolomice.

Te rozwijające się prawidłowo kariery uczniów z WOSSM w Krakowie-Nowej Hucie i ich wysoka ocena spotkały się również z szacunkiem społeczeństwa Szkoły. Dla odbywających tu aktualnie edukację sportową i wszystkich chłopców, którzy myślą o karierze ligowej, te dokonania są namacalnym dowodem na realną tworzoną w Ośrodku możliwość realizacji sportowych marzeń.

(k)

SZKOŁA SPORTOWA PIŁKI NOŻNEJ MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ W KRAKOWIE

POD PATRONATEM MSiP oraz PZPN



DO KLUBÓW
SPORTOWYCH,
DO ZAWODNIKÓW
DO RODZICÓW

ROK SZKOLNY
2012 / 2013



WSTĄP

DO WOJEWÓDZKIEGO
OŚRODKA SZKOLENIA
SPORTOWEGO
MŁODZIEŻY

**WOSSM
KRAKÓW**

DYREKTOR SZKOŁY

mgr Michał Królikowski – trener I klasy w piłce nożnej

KADRA SZKOLENIOWA

TRENER KOORDYNATOR

MGR MAREK KUSTO TRENER I KLASY

mgr LESZEK BEDNARSKI

mgr ROBERT MAZANEK

mgr ŁUKASZ TERLECKI

prof. HENRYK DUDA

mgr GRZEGORZ DĄBROWSKI

mgr KRYSZTOF PAĆ

mgr MICHAŁ WIĄCEK

PIOTR WRZEŚNIAK

mgr BEATA BURLIGA

TRENER I KLASY

TRENER I KLASY UEFA-A

TRENER I KLASY

TRENER KLASY MISTRZOWSKIEJ

TRENER II KLASY

TRENER II KLASY

TRENER II KLASY

TRENER I KLASY UEFA-A

TRENER FITNES



BAZA SPORTOWA

OBIEKTY KLUBÓW
DZIELNICY NOWA HUTA

- SSA HUTNIK KRAKÓW

- CENTRUM COM-COM-ZONE

- OBIEKTY - PHILIP MORIS

- MKS WANDA

- MKS KRAKUS

- MDK KORCZAK

Od 15 marca 2012 tj. od dnia rozpoczęcia rekrutacji Szkoła ogłasza dni otwarte dla zainteresowanych kandydatów do:
- gimnazjum w każdy wtorek od 8:30 i trening 14:30; - do liceum w każdą środę od 9:30 i czwartek trening od 14:30

Szkoła Niepubliczna na prawach szkoły publicznej – istniejąca od 2008 roku, aktualnie szkoląca 152 uczniów.

Wysokość czesnego dla uczniów stacjonarnych z Krakowa wynosi 150 zł (w tym 2 posiłki dziennie),
a dla uczniów zamiejscowych 300 zł (w tym internat i 4 posiłki dziennie)

INFORMACJE I ZAPISY: WOJEWÓDZKI OŚRODEK SZKOLENIA SPORTOWEGO MŁODZIEŻY W KRAKOWIE – NOWEJ HUCIE
os. Szkolne 18 pok. nr 10; tel.12/644 06 38; e-mail: sekretariat@sspn.com.pl; www.sspn.com.pl